Rok 1873. Kraków, środa 5 marca Nr. 53.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. — Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	5 złr.	2 złr.
We Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta	21 „	5 „ 25	2 „
W Austrji i Węgrzech	24 „	6 „	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	4 tal. 5 sgr.	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	27 frank.	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	20 frank.	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje. Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ulica Mikołajska l. 485.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni.* Rekopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(inseratów).*

W pierwszym umieszczeniu wiersz .... 8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz .... 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia .... 30 „
Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“ oraz niżéj wymienionee ajncje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, handel Wierzuchowskiego, — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: Marjan Dworski — **we Lwowie** księg. Gubrynowicza Szmidta, ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gasdy. — **w Wiedniu:** B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers Wien Kolovratring 9. — Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11.— Oppelik Wollzeile Nr. 22.— Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. Filip Löb, biuro anonsów Wollzeile Nr. 2. — **w Pradze,** Ferdinandsstrasse Nr. 38.— **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie i Lipsku. Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** Haasenstein & Vogler. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Kraków 4 marca.

Podaliśmy wczoraj, a dziś jeszcze podajemy dokończenie mów posłów polskich w sejmie berlińskim. Na pierwszy rzut oka uderza zawsze wielka różnica, jaka zachodzi między wystąpieniami i postępowaniem koła polskiego w Berlinie a w Wiedniu.

W kole polskiém w Berlinie podziwiamy zawsze ściśniętą falangę mężów, którzy z uznania godną solidarnością bronią narodowości polskiéj wobec większości sejmu berlińskiego. Obronę tę zaś prowadzą oni w taki sposób świetny, z takim zasobem talentu i sprytu, że jakkolwiek szczupła liczba głosów, któremi rozporządzają, nie pozwala im zwyciężać de facto w walce parlamentarnéj: odnoszą oni jednak moralne zwycięztwa w opinji świata politycznego i sprawę polską utrzymują zawsze wobec Europy na godném jéj, wzniosłém stanowisku.

Inaczéj ma się rzecz w Wiedniu. Delegacja nasza, rozbita na tyle niemal frakcji, ile w niéj jest osobistości znaczących więcéj jak zero, nie zdobywa się nigdy na żadne wystąpienie, któreby zaimponować mogło szerszym kołom politycznym. W postępowaniu zaś jéj jest zawsze tyle połowiczności, tyle chwiejności, że trudno sobie zdać rachunek z jéj programu, z celów jéj i dążności. Taka chwiejność i mglistość celów nigdy nie imponuje.

Na obronę delegacji naszéj możnaby podnieść tylko jednę różnicę między położeniem rzeczy w Berlinie i w Wiedniu, która poniekąd tłomaczy różnicę postępowania jednéj i drugiéj reprezentacji.

W Berlinie toczy się w istocie walka o byt dwóch narodowości z sobą. Rząd niemiecki ma jasno wytknięty cel wynarodowienia ludności polskiéj i zgermanizowania całego zaboru swego. Groźna ta i pełna niebezpieczeństw sytuacja nie dziw że jednoczy ściśle koło jednéj myśli grono wybitnych ludzi, skupia ich dążenia w jedném ognisku, podnosi ich umysły do tragicznéj wysokości téj sytuacji, w któréj się znajdują.

Inaczéj rzecz ma się w Wiedniu.

Jakkolwiek rząd austrjacki niezbyt przychylny jest Galicji, jednak o zamiar zgermanizowania jéj dziś nikt go posądzić nie może; ma wprawdzie zamiary takie stronnictwo wiernokonstytucyjne, ale rząd nie we wszystkiem zgadza się z tém stronnictwem i nie ma interesu w bezwzględném pomaganiu mu do zwycięztwa. Nie toczy się więc w Wiedniu tak groźna walka jak w Berlinie; są to raczéj utarczki parlamentarne między stronnictwami, w których rząd raz po jednéj, raz po drugiéj staje stronie. Nie dziw więc, że taka sytuacja raczéj nuży umysły i ołowianym wiekiem je przygniata, zamiast sprzyjać podniesieniu ich i śmiałemu polotowi myśli.

Tłomacząc sobie w ten sposób różnicę, między występowaniem koła polskiego w Berlinie a postępowaniem delegacji galicyjskiéj, nie chcemy bynajmniéj usprawiedliwić braku jasnego programu, braku wybitnego celu w postępowaniu téj ostatniéj.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Warszawa. Będzie to może ogólnikiem ale nie będzie kłamstwem, jeżli powiemy, że wpadając bez ustanku z jednéj ostateczności w drugą, nie umiemy nigdy znaleźć drogi pośredniéj, po któréj zwykle prawda chodzi. Jak przed powstaniem oddawaliśmy się nieuzasadnionym nadziejom, tak dziś pożegnawszy lekkomyślnie podjętą sprawę, wszelką nadzieję tracimy. Przed powstaniem wierzyliśmy w cudowną prawie moc i żywotność polskiego ducha, wierzyliśmy w niezwyciężoną siłę polskiéj narodowości, któréj dość było zamanifestować się czynem, aby odzyskać byt niezależny; dziś przeciwnie popadamy w dziwną pod tym względem małoduszność, zdając się na łaskę i niełaskę naszych panów. Takie akta skruchy, jakie głośno zaświadczyli przed światem Terlecki, Czajkowski et consortes, jakkolwiekbyśmy je sobie tłomaczyli, są cechą dzisiejszéj epoki, takie znowu broszury jak Polska i Rossja Krzywickiego, są także oznaką owego prądu małodusznego, który zaczyna społeczeństwo nasze nurtować. Nie jesteśmy w zasadzie przeciwni myśli ułożenia się z Rossją pod słusznemi warunkami, gdyż pomimo obecnego ucisku, Rossja nie jest dla nas tak niebezpieczną, jak kto inny; nasza wyższa cywilizacja, nasze zasoby ekonomiczne, większe stosunkowo od tychże w Rossji, będą dostateczną tamą dla wstrzymania russyfikatorskich zachcianek rządu i dla obrony naszéj narodowości. Z tych też właśnie zasobów umysłowych i moralnych, gdy je będziemy pielęgnować i rozwijać, utworzą się z czasem warunki pod któremi możemy się pogodzić z Rossją. Lecz zdaje się, że o nich to najmniéj myślą ex-emigranci à la Czajkowski i quasiprorocy á la Krzywicki, do których świeżo jeszcze jeden przybył autor broszurki: Słowa prawdy dla Polaków, napisał pułkownik Nieczuja-Wierzbicki, Neu Münster 1872. Broszurka ta o 29 stronnicach jest rezultatem kombinacji politycznych o przyszłym losie Polski, do jakich doszedł p. Nieczuja-Wierzbicki, żołnierz z r. 1831 i 1848.

Szuka on ratunku dla nas w panslawizmie, chcąc zjednoczyć wszystkie szczepy słowiańskie w jedną całość polityczną pod przewodnictwem Polski, która w téj federacji słowiańskiéj ma reprezentować siłę moralną, i Rossji, jako przedstawicielki siły materyalnéj. Nie ma potrzeby szeroko się rozwodzić nad niepraktycznością tego pomysłu, który co do federacji ludów słowiańskich jest zupełnie bezpodstawny, — albowiem nie usprawiedliwia go ani przeszłość dziejowa, ani obecny stan rzeczy. Co się znowu tyczy podwójnéj hegemonji Polski i Rossji, to każdy łatwo zrozumie, że Polska dodaną tu została tylko dle przyzwoitości, albo dla zaskarbienia polskich czytelników broszury. Właściwy zaś sens moralny téj fantazji p. Nieczui-Wierzbickiego zależy na tem, że Słowianie — a więc i Polacy muszą uznać Rossję za panią — i kwita. Nie dziw zatem, że broszurka figuruje we wszystkich księgarniach warszawskich, do których ma się rozumieć, trafiła za pozwoleniem rossyjskiéj cenzury. Rząd wie bardzo dobrze, że im więcéj będziemy się bawić w wielką politykę, zaniedbywać wewnętrzną pracę około skupienia sił własnych i rozbudzenia poczucia narodowości w masach, tém on łatwiéj dopnie swego zamiaru; dla tego téż pozwala na wprowadzenie do kraju podobnych wyrobów politycznéj wyobraźni, bałamucących opinję publiczną. Jak dawniéj łatwo było naszym politykom prowadzić naród na błędne manowce, dowodząc, że wszystko osiągnie przez zbrojne powstania i interwencje dyplomatyczne niby przyjaznych nam gabinetów, tak znowu dziś nic łatwiejszego, jak wmawiać w tenże naród bierną pokorę; gdyż te wszystkie głosy, nawołujące to do przymierza, to do uznania supremacji naszych zwycięzców, to do podzielenia się z nimi wymarzoną władzą, nie są czém innem — tylko czczem frazesem, niezręcznie osłaniającym bezwarunkową pokorę. Najwłaściwsza na to odpowiedź zawiera się w słowach poety: „timeo Danaos et dona ferentes!“

Lwów. *Wyciąg z protokółów posiedzeń wydziału krajowego za czas od 1 grudnia do 31 grudnia 1872.*

(Ciąg dalszy.)

Wynagrodzenie roczne przypadające za wywłaszczenie Kamieniołomu „Deronek“ w Podwerbcach dla drogi sielecko-zaleszczyckiéj uchwalono złożyć do depozytu sądowego z odwołaniem się na § 1425 u. c., a to z powodu sporu co do własności zachodzącego pomiędzy obszarem dworskim a gminą w Podwerbcach. Na przedstawienie wydziału powiatowego w Brzeżanach darowano gminie Dryszczów karę za niedostawienie w należytym terminie oznaczonéj ilości pryzm.

W sprawie zarządzonego przez wydział powiatowy sokalski wykreślenia z budżetu tamtejszéj gminy kwoty 2000 zła. na naprawę dróg przeznaczonéj uchwalono:

1) oświadczyć c. k. namiestnictwu, że sprawa ta jest analogiczną z podobną sprawą, dotyczącą funduszu gminnego w Bełzie a załatwioną w tym roku przez c. k. namiestnictwo i wydział krajowy;

2) że preliminowanie pewnéj kwoty z funduszu gminnego na potrzeby, które w myśl ustawy drogowéj pokryte być mają prestacjami stron obowiązanych, zostało słusznie wytknięte przez wydział powiatowy;

3) uchwalono wreszcie rekurs wniesiony w téjże saméj sprawie do wydziału krajowego przesłać c. k. namiestnictwu z prośbą o zwrot aktów przy zakomunikowaniu powziętéj decyzji.

Nie uwzględniono następujących rekursów w sprawach dróg gminnych:

1) rekursu właściciela $^3/_4$ obszaru dworskiego w Rzepniowie remonstrującego przeciw nałożeniu nań egzekucji za niedopełnienie obowiązków około utrzymania dróg;

2) rekursu przełożonego obszaru dworskiego w Olszynach przeciw uchwale wydziału powiatowego w Brzesku, zasądzającéj rekurenta na kwotę 20 zła. za nieutrzymywanie w porządku przewozu na Dunajcu w Rostoku;

3) rekursu gminy Poturzycy przeciw poleceniu wydziału powiatowego w Sokalu, aby rekurująca gmina otworzyła komunikację, którą zamknęła samowładnie na drodze gminnéj z Poturzycy przez Kopytowiec do Wolicy Komarowej wiodącéj;

4) rekursu jednego ze współwłaścicieli Łuki, przeciw orzeczeniu wydziału powiatowego w Złoczowie, którém polecił wydział powiatowy na koszt i stratę rekurenta otworzyć samowładnie przezeń przerwaną komunikację na drodze ze Złoczowa do Trościańca;

5) rekursu reprezentacji miasta Bełza przeciw orzeczeniu wydziału powiatowego w Sokalu, którém udzielono gminie miasta Bełza instrukcję techniczną w sprawie naprawy dróg gminnych;

6) rekursu gminy Bezdziedzy przeciw orzeczeniu wydziału powiatowego w Jaśle, którém polecono rekurującéj gminie, aby stósownie do dawniejszéj ugody z obszarem dworskim postawiła most w Łazach własnemi siłami;

7) rekursu gminy Szutrominiec przeciw orzeczeniu wydziału powiatowego w Zaleszczykach co do czyszczenia rowów około drogi z Uścieczka do Szutrominiec wzdłuż pól obszaru dworskiego wiodącéj.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiedeń 3 marca.

L. Sobotnie posiedzenie rady państwa poświęcone było kwestji reformy płac urzędniczych. Konflikt, jaki się już raz był okazał między rządem a legislatywą, gdy ta sprawa była traktowaną w wydziale skarbowym, wybuchł na nowo: Dr. Weigel ponowił przed plenum izby znany swój wniosek dążący do tego, aby rząd nie mógł dowolnie rozstrzygać do któréj klasy ma należeć ten lub ów urzędnik. Dotyczący paragraf według wniosku dra Weigla miał zawierać postanowienie, że rząd winien szemat podziału na klasy przedkładać radzie państwa, podczas gdy większość wydziału wniosła zamiast „przedkładać“ tylko „podawać do wiadomości.“ Wystąpienie dra Weigla spowodowało p. de Pretisa do wygłoszenia tyrady przeciw brakowi karności w sferach urzędniczych (wskazał na nawał petycji przeciw projektowi rządowemu) i uroszczeniom władzy ustawodawczéj; według pana ministra bowiem urzędnik jest „sługą rządu“ a ten tylko sam może rozstrzygać o jego kwalifikacji i stanowisku w etacie.

Tu należy się wszelkie uznanie sprawozdawcy Czedikowi, który z wszelką otwartością wytknął „niestósowność“ bezwzględnego wystąpienia pana ministra skarbu, który téż wnet zaczął z innego tonu i mimoto wniosek dra Weigla nie przeszedł a utrzymał się tylko wniosek wydziału.

Wydział konstytucyjny zajmował się wczoraj znanymi wnioskami Janowskiego i Kurandy dotyczącymi Galicji: Tu znowu mamy do zanotowania manifestację rządu, która świadczy, jak trudno temuż jest oswoić się z myślą, iż rokowania z Galicją są zerwane. Gdy bowiem wnioski p. Janowskiego upadły a zaś za wnioskiem p. Kurandy, dążącym jak wiadomo do utworzenia osobnego okręgu wyborczego dla żydów lwowskich (!), powstały ważne głosy — jak Herbsta, Giskry i t. p. Oświadczył najprzód w miejscu nieobecnego Lassera dr. Unger, że rząd z trudnością przychyli się do tych wniosków, gdyż nie chciałby w obec abstencji delegatów polskich ściągnąć na siebie zarzut, iż nieprzyjaźnie postępuje w obec Galicji. Tym wywodom ostrzejszą nierówną dał barwę — p. Lasser, który w ciągu dyskusji był nadszedł, potępiając bezwzględnie zamiar pp. centralistów — utworzenia — jak się wyraził „okręgu wyznaniowego.“

P. Kuranda i koledzy mieli zaś na tyle odwagi, że bronili swego projektu ze stanowiska prawa (!); pierszy nawet przyczepił do swéj mowy tyradę „liberalną o prześladowaniu żydów“ i t. p.; nakoniec zaś — cofnął swój wniosek.

Pogłoskę o wrzekoméj dymisji hr. Gołuchowskiego — dementują półurzędowe organa prowincjonalne.

Wiedeń. Wiadomo, że wnioski postawione w wydziale konstytucyjnym przez Kurandę i Janowskiego co do zmian niektórych w tworzeniu okręgów wyborczych w Galicji, wydział pozostawił w zawieszeniu, aż p. Lasser po naradzeniu się z kolegami wypowie swe zdanie. — Wczoraj zebrał się wydział konstytucyjny w celu załatwienia téj właśnie sprawy. Rząd reprezentowali ministrowie Lasser i Unger. Po oświadczeniu Lassera, że rząd nie może się zgodzić na wnioski Janowskiego wyjąwszy kilku małoznaczących poprawek, wydział odrzucił te wnioski i tylko owe małoznaczące zmiany przyjęto, na które się rząd zgodził.

Potém przyszedł pod obrady wniosek Kurandy podzielenia miasta Lwowa na dwa okręgi wyborcze w ten sposób, aby w jednym okręgu żydzi zniemczeni mogli przeprowadzić na posła centralistę.— Minister Unger oświadczył, że rząd nie może się zgodzić na ów wniosek. Zapytany o przyczynę przez Schaupa, odpowiedział Unger, że rząd prócz przedmiotowych ma nadto powody polityczne, ażeby obstawać przy swém przedłożeniu. Właśnie dlatego, iż Polacy są nieobecni, musi rząd unikać pozorów nieprzyjacielskiego postępowania względem nich.

Kuranda. Mamy gdzieindziéj miasta podzielone na kilka okręgów wyborczych. Mój wniosek dotyczy kwestji sprawiedliwości. My nie powinniśmy śmieć powiedzieć bardzo licznéj ludności: „jakkolwiek stoicie przy nas, to jednak nie znajdziecie u nas żadnego poparcia“.

Dr. Herbst. Ja nie pojmuję postępowania rządu. Żyd wszędzie jest uciemiężony. Jeżeli Polacy usuwają się od obrad, to przecież za to nie powinna pokutować ludność wiernokonstytucyjna.

Dr. Giskra broni wniosku Kurandy. Przyjdzie, powiada, nieraz pożałować, że nie podało się ręki ludności wiernokonstytucyjnéj.

Minister Lasser oświadcza się przeciwko wnioskowi. Lwów, powiada on, nie jest Pragą i dotychczasowa ordynacja wyborcza nie daje żadnego precedensu do wytworzenia we Lwowie Josefstadtu prazskiego. Nie można tworzyć czegoś zupełnie nowego, tém mniéj nie można tworzyć okręgów wyborczych wyznaniowych i uciemiężać Polaków.

Kuranda. Nie ma mowy o uciemiężaniu ale o uprawnieniu. Nie z politycznych (?) ale prawnych powodów postawiłem mój wniosek. Naprzeciw stanowczemu rozkazowi sumienia, które żąda, ażeby przyznano ludności, stojącéj wiernie przy państwie, jéj prawa, stoi stanowczy rozkaz rządu, który woli czynić ustępstwa posłom stojącym po za radą, aniżeli tym, którzy są w radzie. Ustępuję z moim wnioskiem, ponieważ nie mam nic innego do zrobienia.

Po cofnięciu wniosku przez Kurandę, naturalnie głosowania już nie było.

Niemcy.

— [Projekta kościelno-polityczne dr. Falka w izbie panów — zmiana dotyczących artykułów konstytucji — podróż cesarza niemieckiego do Petersburga — zmiana dotychczasowego systemu opodatkowania — reforma sądownictw — projekt ustawy prasowéj.]

Jeżeli dyskusje nad wnioskami dr. Falka pójdą w izbie panów podług myśli stronnictwa rządowego — które jak wiadomo posiada niezbyt silną większość — to można się spodziewać, że sprawa ta będzie bardzo prędko załatwioną. Dyskusje ostateczne nad zmianą odpowiednich artykułów konstytucji, naznaczone są w izbie panów na dzień 15 marca. We trzy dni potém będzie miało miejsce drugie czytanie, a pod koniec marca zapadnie ostateczna uchwała w tym przedmiocie. Komisja wyznaczona przez izbę panów w celu zbadania wniosków ministra oświaty, dotyczących kościoła, dopóty zapewne nie rozpocznie swych obrad, zanim izba deputowanych coś nie postanowi w tym względzie.

Pogłoski o podróży cesarza niemieckiego do Petersburga są bardzo rozmaite i dla tego tém mniéj zasługują na wiarę. W każdym razie jednak podróż ta wcześniéj lub późniéj koniecznie musi nastąpić. Lecz cesarz niemiecki zamierza udać się do Petersburga dopiéro po odjeździe ztamtąd szacha perskiego, którego car będzie podejmował z całym przepychem należnym tak rzadkiemu gościowi. Cesarz niemiecki nie chce być współuczestnikiem tych uroczystości, i dla tego podróż swą odkłada do połowy maja. Nie należy tym odwiedzinom przypisywać żadnego znaczenia politycznego, albowiem układy w tym względzie są prowadzone w sposób zupełnie familijny, bez bliższego porozumienia z ministerstwem spraw zagranicznych.

Opór, na jaki natrafił projekt zniesienia sądów przysięgłych przy reformie sądownictwa w Niemczech, zdaje się, że będzie powodem do wypracowania nowego projektu, w którym sądy przysięgłych będą utrzymane.

Głównie chodzi tutaj o przeprowadzenie nowéj procedury karnéj w całych Niemczech, i dla tego rząd pruski gotów jest odstąpić od swych sądów ławniczych, byle nie odwlekać tak pożądanéj reformy.

Wielkie zadowolnienie panuje w prasie liberalnéj z powodu żywego zajęcia się rządu zmianą dotychczasowego systemu opodatkowania. Nowy system podług zdania niektórych dzienników, jest wiel-

OBCHÓD
czterechsetnéj rocznicy urodzin Kopernika w Italji

przez

dra Artura Wołyńskiego.

Jeżeli są jakie święta narodowe, to z pewnością do takich należy dzień urodzin Kopernika, największego z ludzi, a niezaprzeczalnie największego z Polaków; jeżeli są jakie dni pamiętne w życiu narodowém, to niezawodnie ostatni czterystoletni jubileusz kopernikowy ze czcią i radością nieudaną przez cały świat naukowy uroczyście d. 19 lutego 1873 r. obchodzony, pierwsze między niemi zajmuje miejsce, bo z osobą tego nieśmiertelnego męża łączy się i jest w ścisłym związku byt naukowy Polski.

Ze skwapliwością więc winniśmy zbierać wszystkie pamiątki dotyczące nietylko osoby naszego astronoma, ale także i jego 400-letniego jubileuszu, bo owacje dlań w tym dniu robione spływają także i na nasz naród i przypominają światu, że mamy prawo do bytu, do życia i że naszą pracą przyłożyliśmy cegiełkę do wspaniałego gmachu, jaki cała ludzkość wzniosła dla nauki, wiedzy, postępu i cywilizacji.

Ze wszystkich zagranicznych uroczystości najbardziéj zwracać winny naszą uwagę i najwięcéj powinny być nam drogie te, jakie Italja na cześć Kopernika urządziła, bo kraj ten nietylko chlubi się, że przez 8 lat dostarczał naukowéj strawy naszemu astronomowi, że wiele z nim łączy go wspomnień i pamiątek, ale także może być bezstronnym sędzią w sporze, jaki prawie od wieku wypada nam prowadzić z Niemcami, którzy, wydarłszy nam dziedzictwo ojców, chcą nas teraz pozbawić i dobrego imienia i uroku, jakim nas zasługi i niespożyta chwała Kopernika okrywają.

Z tego punktu widzenia zapatrując się na uroczystości włoskie, jakie 19 lutego 1873 r. miały miejsce w Rzymie, Bolonji i Padwie, szczegółowo wam takowe opiszę i wszystko co z niemi znajduje się w związku.

I. Przygotowania.

Zabiegi Niemców. Odezwa Serafiniego. Podróż p. Wincentego Aruesa. Jego obwieszczenie. Zaproszenie uniwersytetu rzymskiego i jego odpowiedź. Korespondencja z uniwersytetem bolońskim i padewskim.

Nie mogąc Niemcy z własnych źródeł przekonać nas, że Kopernik jest ich rodakiem, i pragnąc kłam zadać całemu życiu toruńskiego astronoma i jego traktatowi o monecie, który wymowny dowód patrjotyzmu polskiego stanowi, z gorliwością rzucili się do poszukiwań w archiwach włoskich zwłaszcza tych uniwersytetów, gdzie Kopernik bawił czas jakiś, to jest w Bolonji od 1497—1499, w Rzymie od 1499—1500 i w Padwie od 1501 do 1505 — w przekonaniu, że tam znajdą jakiś dowód dla siebie dogodny. Ponieważ kilkoletnie poszukiwania za pośrednictwem prywatnych stosunków do żadnego rezultatu nie doprowadziły, głównie z téj przyczyny, że Kopernik, będąc Polakiem, podczas swego pobytu mieszkał w kolegjach a raczéj bursach polskich, które listy i matrykuły swych uczni prowadziły, i tym sposobem uwalniały zarząd uniwersytetu od utrzymywania takowych. (Matrykuły kolegjów polskich co lat kilkadziesiąt były zmieniane, a raczéj po zapisaniu jednéj księgi były wpisywane do innéj nowéj. Ponieważ stare księgi zostawały u rektora kolegjum lub też rezydenta polskiego, a nie w kolegjum, ze zmianą lub śmiercią tychże przechodziły w ręce prywatne i tym sposobem zaginęły bezpowrotnie. Ksiądz Ciampi przed 40 laty po długich poszukiwaniach znalazł tylko dwie takie księgi: bolońską od 1600—1661 i padewską od 1661 roku, które nabył i odstąpił bibljotece Zamojskich w Warszawie. *P. Aut.)* Udano się drogą dyplomatyczną do pana Correnti, ministra oświecenia publicznego, i tyle wymogli, iż tenże w początkach r. 1872 nakazał z urzędu robić poszukiwania odpowiednie. Po dwumiesięczném grzebaniu w zakurzonych starych archiwach konsystorza arcybiskupiego, pp. Caronti i Leoneri znaleźli dokument, że w r. 1496 jakiś *Nicolaus* ab Allemania otrzymał stopień doktora medycyny i pozwolenie leczenia w Bolonji, który natychmiast przesłano ministerstwu, a to drogą dyplomatyczną towarzystwu kopernikowemu w Toruniu.

Ztąd urosła nowa *ejreka* niemiecka, iż Kopernik był Niemcem, bo nikt inny nie może być wyżwspomnianym Mikołajem, jak nasz astronom, który mówił i pisał listy po niemiecku (?!).

Po za tém nic a nic nie znaleziono — i przekonają się rodacy z drugiego tomu mego dzieła „Kopernik w Italji“, jakie się w Poznaniu drukuje, że Niemcy tém poszukiwaniem wielką nam oddali usługę i przekonali Włochów o śmieszności swych pretensyj.

Gdy w ten sposób agituje się sprawa Kopernika, p. Filip Serafini, profesor prawa i zarazem rektor uniwersytetu rzymskiego, w półurzędowym dzienniku *l'Opinione* ogłosił dnia 24 listopada 1872 r. odezwę do kraju, że powinien wziąść żywy udział w obchodzie czterechsetnéj rocznicy urodzin Kopernika, który się kształcił w Bolonji i Padwie, a był profesorem w Rzymie, i że senat uniwersytetu rzymskiego winien dać dobry przykład i własnym kosztem położyć w Sapiencji odpowiedni napis marmurowy. — Rzeczywiście składki profesorów i studentów uniwersytetu rzymskiego odpowiedziały oczekiwaniom pana Serafiniego, a uniwersytety boloński i padewski postanowiły pójść za danym w stolicy przykładem i uroczyście obchodzić jubileusz kopernikowy.

Po odezwie p. Serafiniego przez dwa miesiące panowało najgłębsze milczenie, które przerwał dzienniczek neapolitański *Il Piccolo,* à la *Kurjer Warszawski,* ogłaszając dnia 24 stycznia r. b. w kronice miejskiéj, że do Neapolu przybył z księstwa Poznańskiego p. Wincenty Aruese, który był wysłany do Włoch przez towarzystwo przyjaciół nauk w Poznaniu, aby na obchód toruński zaprosić uniwersytety padewski, boloński i rzymski, że dopełnił już swéj misji i że w mowie będące uniwersytety przyrzekły wysłać swoich reprezentantów do Torunia. Wiadomość tę powtórzył *Osservatore Romano* i dodał, że uniwersytet rzymski dla braku funduszów a także i profesorów jest w kłopocie, kogo i jak wysłać do Torunia i ze swéj strony dał mu radę, aby wysłał jednego ze swych profesorów emerytów lub nadzwyczajnych i tym sposobem uniknął nowéj manifestacji studentów, domagających się stałych i nieprzerywanych wykładów.

W kilka dni późniéj to jest 28 stycznia ukazało się w Piccolo następujące objaśnienie pana Aruese, powtórzone przez niektóre dzienniki włoskie, które tu dla tego powtarzy w dosłownem tłumaczeniu, bo oddało ono sprawie naszéj rzeczywistą przysługę, za jaką dzięki składamy jego autorowi.

„W odpowiedzi na zapytanie uczonych naszych, dla czego dnia 19 lutego r. b. w jednem i tem samem mieście Toruniu Polacy i Niemcy równocześnie obchodzić będą czterechsetletnią rocznicę urodzin Kopernika— proszę was o umieszczenie następujących uwag moich, jakie są w ścisłym związku z misją moją do uniwersytetu w Padwie, Bolonji i Rzymie.“

„Jeżeli podobna do Kopernikowéj sława na polu naukowem nie zdołała przytłumić istniejących pomiędzy Polakami a Niemcami namiętności politycznych i połączyć ich z uczczeniem pamięci wielkiego astronoma, pochodzi to ztąd, że już od dawna toczy się co do narodowości Kopernika zacięty spór pomiędzy uczonymi tak jednego jak drugiego narodu. Polemika ta podjęta w ostatnich czasach przez niemiecko-pruskich pisarzy, którzyby chętnie w niéj przeprowadzić chcieli swój system ognia i żelaza, z wielkiem powodzeniem zastosowana w polityce,— pragnie zniweczyć ową cześć, jaką Polacy wyznają dla swego sławnego współziomka.“

kim i oddawna pożądanym postępem na tém polu. Projekt rządowy, po bliższém porozumieniu się rządu z komisją, uległ wielu bardzo zmianom i w teraźniejszéj swojéj postaci ma być najdoskonalszym systemem opodatkowania dla monarchji pruskiéj.

Po tych pochwałach można się spodziewać, że projekt ten znajdzie w sejmie pruskim imponującą większość.

O czynnościach komisji śledczéj w sprawie Wagenera, dotychczas jeszcze nic pewnego powiedzieć nie można. Lasker zachorował i od kilku dni z mieszkania wcale nie wychodzi. W skutek tego czynności komisji śledczéj muszą być odroczone na czas niejakiś.

Pogłoski o nieporozumieniach zaszłych pomiędzy Laskerem i większością komisji śledczéj — składającéj się z samych prawie urzędników — zapewne oprócz choroby Laskera, musiały także wpłynąć na przerwanie czynności komisji. Zdaje się, że przypuszczenia w tym względzie niektórych dzienników najzupełniéj się sprawdzą. Rząd wziąwszy tę sprawę w swoje ręce, potrafi ją pokierować w sposób przychylny ministerstwu handlu i Wagenerowi, mającemu za sobą bardzo wpływowych protektorów.

Wiadomość podana przez niektóre dzienniki, że prawo prasowe nie będzie przedłożone sejmowi niemieckiemu podczas zbliżającéj się sesji, wywarła bardzo przykre wrażenie. Wina w tym razie spada najzupełniéj na Prusy.

Bismark podobno bardzo gorliwie popiera projekt nowego prawa prasowego, jak i wiele innych projektów do prawa, w duchu liberalnym, którémi podobno chce sejmowi niemieckiemu sprawić miłą niespodziankę. Jeżeli jednak ze strony rządu niemieckiego względem nowego prawa prasowego nie postawią żadnego wniosku, to stronnictwo narodowo-liberalne w sejmie niemieckim zamierza wziąć na siebie inicjatywę i wystąpić z własnym projektem. Sprawą tą zajmuje się nie samo tylko stronnictwo liberalno-narodowe. Podług niedawno puszczonéj w obieg pogłoski, członkowie zrzeszenia zasiadający także i w sejmie niemieckim, zamierzają zaraz po zebraniu się sejmu niemieckiego wystąpić z własnym projektem do nowéj ustawy prasowéj.

— Na posiedzeniu dnia 27go lutego rozpoczęto powtórne obrady nad zmianą artykułów 15 i 18 konstytucji. Pierwszy zabrał głos poseł Stanisław Chłapowski. Mowa jego brzmi dosłownie jak następuje:

Panowie! Zaszczytne dano mi polecenie powtórzenia w imieniu moich wyborców, że pomimo, iż już przy głosowaniu nad zmianą konstytucji zajęliśmy pewne stanowisko i głosowali przeciw niéj, obecnie uważamy za obowiązek wobec siebie i kraju złożyć prawdziwe publiczne świadectwo.

Panowie! Wasza konstytucja nie może nam tak jak wam leżeć na sercu, bo poprzednikom naszym w téj wysokiéj izbie nie udało się wprowadzić do niéj zagwarantowanych praw naszych i królewskich obietnic. — Atoli prawa naszego rzymsko-katolickiego kościoła nie opierają się na saméj tylko konstytucji, ale starszemi są od niéj i opierają się na historycznym rozwoju i boskim porządku. — Konstytucyjna zmiana w paragrafach 15 i 18. Uchwały te, które nam przynajmniéj w rzeczach wiary, nie mówiąc już o kwestji równości i tendencji germanizowania antikatolickiemi środkami, jakiś taką pewność dawały, jakiéj nie cieszyliśmy się w kwestjach narodowości ze strony królewskich władz rządowych — mają być zamienione celem rozpoczęcia walki, któréj końca przewidzieć nie można, a która wedle ludzkiego przypuszczenia i doświadczenia historji może się zakończyć tylko katastrofą.

Dla tego obowiązkiem jest naszym wystąpić w obronie naszéj wiary, która jest najwyższą spuścizną jaką od ojców naszych obok narodowości naszéj odebraliśmy. Nieprzyznajemy nikomu prawa, a chociażby był najwyżéj postawionym, ro[illegible] wysokiéj izbie i w drugiéj izbie bronić nam należy. Prawo to i ten obowiązek zastrzegamy sobie. Wypowiedziawszy to na wstępie, przytoczę wam panowie kilka słów p. kanclerza wypowiedzianych memu przyjacielowi Kantakowi na posiedzeniu konstytucyjnego parlamentu 18 marca 1867 roku, a to do znaczenia ówczesnego jego stanowiska do obecnych kwestji. Kanclerz związku oświadczywszy iż powiędzy polskimi wyborcami znajduje się pewna liczba Niemców-katolików, tak mówił dosłownie daléj:

„Z tego wszystkiego wyciągam ten wniosek, że jeżeli polscy deputowani obok ogólnego swego pełnomocnictwa inny jeszcze mają mandat, mandat ten dotyczyć tylko może obrony katolickiego kościoła przeciw wszystkim zaczepkom. Jeżeli więc panowie nadarzy się ta sposobność, to wierzcie mi, że kr. rząd i **ja** osobiście będę waszym również tak stanowczym stronnikiem, jak może katolicki pan kolega tajny radzca Savigny".

Ubolewam nad tém, że widzę próżne krzesło p. ministra spraw wewnętrznych, bo prosiłbym go o dotrzymanie obecnego słowa wedle zasady: „verbum nobile debet esse stabile", a niechaj mi nikt nie mówi, jak to nie dawno powiedział pan minister oświecenia w swéj mowie wnoszącéj przedłożone prawa — stoi to nawet i w motywach do praw: „Nie wiadomo właściwie co i gdzie jest katolicki kościół". Chcąc to wiedzieć, panowie, — nie potrzeba zaprawdę złożenia rządowego egzaminu, stoi to w każdym katechizmie dla dzieci: „Ubi Petrus, ibi ecclesia". Nie myślę obszernie i szczegółowo wchodzić w zamierzone zmiany konstytucji i ich cele, zmiany te sprowadzają inne jeszcze; na próżnobym to czynił, i przemawiali już w téj kwestji przedemną znakomici mężowie, którym język żadnéj nie stawiał przeszkody. Atoli pozwólcie mi wypowiedzieć kilka myśli w téj mierze.

Dziennik *Neue Preussische Zeitung,* — nie podejrzane źródło dla pewnéj przynajmniéj części téj izby (tu mówca zwraca się do prawicy) podał zaraz po ukończeniu francuzko-włoskiéj wojny w roku 1860 kilka artykułów pod tytułem: „Stanowisko papieża i genesis obecnéj włoskiéj rewolucji", a w nich cytaty z najtajniejszych korespondecji naczelników tajnych stowarzyszeń, — a nie mięszam tajnego tego związku z dążnościami zmierzającemi do uwolnienia Lombardji i Wenecji z pod ówczesnych obcych rządów. Była to nie rewolucyjna, ale raczéj narodowa, właściwie konserwatywna, albo jeżeli chcecie reakcyjna kwestja. Widzę, że panowie trzęsiecie głowami i chcecie przeczyć temu — czyż zadaniem stronnictwa zachowawczego jest tylko wyłącznie utrzymanie status quo, albo czy zadaniem jego jest obrona zasad prawa? Nie chcę bliżéj zastanawiać się nad tém pytaniem odkąd spostrzegam, — że te stronnictwa, które słowo „**wolność**" zawsze miały na ustach, oświadczają się obecnie za despotyzmem państwa, a konserwatyści przeciwnie popierają środki rewolucyjne, dla tego tylko, że wychodzą one od rządu.

(Bardzo słusznie z centrum).

Domową to jest waszą sprawą, w którą z naszego stanowiska mięszać się nie chcemy.

Panowie! po tém intermezzo pozwolę sobie odczytać kilka myśli nie z artykułu *Neue Preussische Zeitung*, ale z cytatów, jakie takowa przytoczyła. — Pan marszałek pozwoli mi pewno je odczytać.

(Marszałek potakuje).

Jeden z pomienionych włoskich spiskowców pisze:

„Ostatnim naszym celem jest owa Woltera i francuzkiéj rewolucji: zagłada po wieczne czasy katolicyzmu i chrześciańskich idei, które żyjąc po nad ruinami Rzymu nosiłyby wiecznie w sobie zarodki jego dalszego bytu".

Daléj jako środek prowadzący do celu przytacza ten pisarz:

„Należy się strzedz zaczepiać odrazu cały kościół. Za wiele w nim siły wiary i ofiary. Należy w nim wyszukać różnic zapatrywań w kościele i przeciw nim wystąpić".

W ten sposób powstaje naraz, panowie ultramontanizm:

„Obrobiwszy w ten sposób ogólną opinją, przejdzie się następnie do walki przeciw pojedyńczym instytucjom katolickiego kościoła, wystąpi się n. p. przeciw jezuitom i spokrewnionym im siostrom szkolnym."

(Słuchajcie! słuchajcie! z centrum).

Daléj powiada ten sam pisarz:

„Celem przygotowania dobrego zastawcie w pokoju wiek dojrzały i podeszły, a przejdźcie do młodzieży."

Nie moja w tém wina, że odnosić się to może do praw o nadzorze szkolnym.

„Poleca się daléj rzucenie podejrzenia na wybitne osobistości i obrońców kościoła. Wynalezione zgrabnie słówko, rozpowszechnione następnie po kawiarniach a ztamtąd po ulicach, przeszłe daléj do zagranicznych dzienników, może zabić człowieka. Zawsze zaś nie zabraknie ludzi, którzy potrafią się przysłużyć dobréj sprawie i dodadzą stosowne do tego kłamstwa."

Zaraz tu przychodzą na myśl półurzędowe dzienniki.

(Wesołość).

Ostatni jeszcze cytat, panowie:

„Dążyć powinniśmy do posadzenia na tronie papieża wedle potrzeb naszych. A wtedy do skruszenia skały, na któréj Bóg swój zbudował kościół, nie będziemy potrzebowali ani octu Hannibala, ani prochu."

Kwestja ta wyzyskaną była dostatecznie przez półurzędową prasę, a jeżeli się nie mylę, wyższy urzędnik rejencyjny jest autorem broszury mówiącéj o tym temacie. A daléj:

„Rewolucja w kościele, jest to ustawiczna rewolucja, a następstwem jéj obalenie korony i dynastji."

Słysząc to i widząc związek tych nauk z czasami obecnemi, należy sobie postawić to pytanie: czy kr. rząd pojmuje dobrze konsekwencje, do jakich obranie tak pochyłéj prowadzi drogi, na którą wstąpił, albo wstąpić zamierza?

(Bardzo dobrze! z prawicy).

Panowie! prawami, które wielu stawiają pomiędzy tą alternatywą: albo naruszać sumienie i najświętsze przekonanie, albo nie słuchać praw państwa, podkopuje się szacunek dla praw i zmysł prawny. Zapewne, że w armji, a mianowicie w korpusie oficerów, przestrzeganém bywa punktualnie prawo subordynacji, a przecież, jeżeli przełożony nakaże oficerowi czyn haniebny, to oficer sam staje się sędzią obowiązku subordynacji i rzuca szpadę pod nogi przełożonemu. Pomimo tego znajduje się oficer jeszcze w lepszém położeniu, aniżeli katolicki biskup w podobnéj sytuacji, bo może „pójść sobie," czego nie pozwala biskupowi obowiązek jego, bo jest nietylko mianowanym, ale i wyświęconym.

(Bardzo dobrze! z centrum).

Należałoby życzyć, aby ministerstwo oświaty zawczasu zastanowiło się nad różnicą pomiędzy mianowaniem a święceniem. Tyle słyszano ostatniemi czasy o ślepém posłuszeństwie jezuitów względem ich przełożonych, a przecież gdyby jenerał zakonu kazał spełnić i najmłodszemu braciszkowi czyn mieszczący w sobie grzech, to braciszek odmówiłby mu z pewnością posłuszeństwa.

(Oho! z lewicy).

Tak panowie, formuła przysięgi opiewa: posłuszeństwo z wyjątkiem grzechu. Skutki tego byłyby inne aniżeli w armji; jeneralni sekretarze zawiesiliby natychmiast jenerała zakonu w urzędowaniu.— Używszy raz przykładu armji, chciałbym słyszeć, coby powiedział p. minister wojny na to, gdyby chciano żądać, aby egzamina oficerskie odbywały się nie wedle wojskowo-technicznych prawideł, ale tylko wedle zasad ogólnego wykształcenia, a wykłady nauk wojskowych powierzono osobistościom wykluczonym z korpusu oficerów na mocy wyroku rady honorowéj, ekskomunikowanym niejako osobom; a wreszcie każdemu oficerowi wolno było w kwestji wojskowéj dyscypliny wytaczać skargę przeciw swemu przełożonemu np. przed sądem duchownym. (Bardzo dobrze! z centrum).

Nie mogę zapuszczać się w szczegółowe rozprawy, nad ustawami dla których musi w konstytucji zmiana nastąpić, lecz powinienem was panowie zrobić na to uważnymi, jakie to nadużycie spowoduje nas w celach germanizacyjnych uchwała prawna o studjach przygotowawczych i obsadzaniu duchownych, a przecież ustawy te mają być wedle *Nord. Allg. Ztg.*, która w znanym liście p. prezesa gabinetu do prezydjum izby nazwaną została oficjalną dla prowincji z polską ludnością, jeszcze niedostateczne. Trzymam się ściśle téj zasady, iż nie można bezkarnie na jednem miejscu gwałcić wolności, a kto przykłada rękę do ścieśnienia wolności drugiego, ten kładzie tym sposobem zaród do ukrócenia własnéj wolności.

Czyż nowe to bożyszcze, w jakie państwo zamienić zamierzono, nie miałoby żądać od prasy egzaminów przed p. ministrem spraw wewnętrznych, przed liberalnym ministrem naturalnie, celem zabezpieczenia narodowego wykształcenia? Naturalnie, że tymczasowo tylko przeciw prasie katolickiéj i polskiéj.

Powód ten musiał przeważać, a panowie przypomnicie sobie insynuacje, z jakiemi wystąpił w ostatnich czasach znany tajny radzca **Wagener** przy obradach nad ustawami o jezuitach, niemniéj przypomnicie sobie filipikę kanclerza i ministra spraw wewnętrznych wobec mych ziomków przy ustawach nad inspekcją szkolną, a które tak trafnie scharakteryzował dopiero przedwczoraj mój przyjaciel Kantak. Konstytucję tak łatwo przecież zmienić, jak to sami obecnie widzimy. § 27 takowéj w tym razie takby opiewał: Cenzura zostaje zniesioną, ale prasa będzie zawisłą od ustaw państwowych, (bardzo dobrze! w centrum) ustawa wyrokuje o przedwstępném wykształceniu i obsadzaniu dziennikarzy (wesołość) to rzecz bardzo prosta, a dodajmy do tego panowie nieco czernidła drukarskiego, a obraz będzie gotowym (wesołość). Oto panowie dziennik niemiecki *Bromberger Ztg.* (pokazując gazetę z miejscami za mazanemi czernidłem). Wobec prasy polskiéj nie kierowanoby się tak delikatnemi względami jak wzgląd na pieniężne interesa lecz skonfiskowanoby po prostu cały jéj nakład. (Nieustająca wesołość).

Panowie, nie dziwiłoby mnie wcale, gdyby tak było, lub nawet wcale inaczéj.

Panowie, w walce, jaką prowadzimy w obronie naszéj narodowości, w obronie praw naszych stoimy sami, a po naszéj stronie są chyba sympatje platoniczne pojedyńczych zacnych mężów; umiemy za to być im wdzięcznymi, lecz nadzieje nasze pokładamy w Bogu i w poczuciu sprawiedliwości naszéj sprawy. W walce téj jednakże, jaką wywoływać się zdaje rząd i większość izby, szeregują się obok nas prawych katolików, ci wszyscy, którym na sercu spoczywa objawiona religja, a walka ta użyczy nam tylko sił nowych i w walce téj, jeźli uniknąć takowéj będzie nam rzeczą niepodobną, w Szwajcarji odbywają się już eksperymenta według najświeższych recept, stać **będziemy silnie i niezłomnie przy naszym kościele i jego najwyższym pasterzu, niezłomnie przy naszych biskupach,** ściśle **zjednoczeni z naszem duchowieństwem i ludem naszym w niezawodnem przeświadczeniu** w zwycięztwo kościoła i pomnąc na słowa:

Super hanc Petram aedificabo ecclesiam meam et portae inferi non praevalebunt adversus eam.

Prasa oficjalna twierdziła wobec tych ewangielickich chrześcjan, którzy w tem miejscu głosowali przeciw nowéj ustawie, że ten, którego nie ożywia nienawiść do Rzymu, nie może mieć należytego zrozumienia prawa. — Gdyby rząd królewski chciał podzielać przekonanie téj prasy, w takim razie znalezionoby dosadnie epitethon ornans dla téjże ustawy. Może to tylko prosty przypadek, że w sejmie zmieniono tak zwany paragraf nienawiści i podania w pogardę pruskiego prawa państwowego co do zaszczepiania nienawiści i pogardy między obywatelami tego samego państwa, w przeciwnym bowiem razie musiałby być w każdym razie przed emanacją owéj ustawy kościelnéj zupełnie zniesionym.

Głosujemy przeciw zmianie konstytucji i głosować będziemy także przeciw ustawom.

Uporałem się już z memi wywodami i dodam tylko na zakończenie, iż dziś jestem w położeniu złożenia kategoryczne go oświadczenia, **że najświeższe wywody p. ministra oświecenia, o ile takowe dotyczą ks. arcybiskupa djecezji poznańsko-gnieźnieńskiéj, który to niby miał zgodzić się na zaprowadzenie języka niemieckiego jako wykładowego w gimnazjach, są nieprawdziwe".**

Wiadomości z literatury i sztuki.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek do *Gazety Lwowskiéj,* rok I, tom I, zeszyt 3 zawiera: Wspomnienie o Habdankach, Konopkach Buczackich i Jazłowieckich, przez K. hr. Stadnickiego. — O znaczeniu i dążeniach tak zwanych socjalistów z katedry w Niemczech, przez dr. Leona Bilińskiego. — Bibljoteka uniwersytecka lwowska. — Szkic historyczny, przez dr. Karola Reifenkugla. — Dwie rzadkości bibljograficzne, przez dr. Władysława Wisłockiego z 2-ma tablicami. — Zbrojownia Lubomirskich, przez Wł. Łozińskiego. — Korzyści wystawy wiedeńskiéj dla przemysłu krajowego, przez L. S.— Przegląd krytyczny. — Notatki bibljograficzno-literackie.

Włościanin, nr. 5 zawiera: Czemu narody oddają cześć ludziom rozumnym. — Piosenka o prądnickiém chlebie i śpiewka woźnicy. — Mowa ks. Jaźdżewskiego w Toruniu na cześć Mikołaja Kopernika. — O sadzeniu drzewek w szkółkach.— O rozmnażaniu łoziny i topoli. —Odezwa w sprawie soli bydlęcéj.— Nowiny ze świata.—Rozmaitości.

Tygodnik Wielkopolski, nr. 9 zawiera: Koleje żelazne i giełdowe spekulacje. — Trzy miesiące, ze znalezionego rękopismu wydał Józef Narzymski (c. d.).—Gallus i Kadłubek o św. Stanisławie, studjum historyczno-krytyczne przez Aleksandra Skórskiego. — Przegląd literacki.— Program zjazdu słowiańskich pedagogów. — Wiadomości bieżące o rzeczach polskich.—Bibljografja dotycząca Kościuszki Tadeusza i czasów jego.

Przegląd lekarski nr. 9 zawiera: Kilka spostrzeżeń z praktyki lekarskiéj, szpitalnéj i prywatnéj, podał dr. Józef Oettinger.— Szkice psychiatryczne, zebrał dr. Józef Rolle w Kamieńcu (c. d.). — Osobliwa rana postrzałowa szyi i piersi.—Posiedzenia towarzystw.—Przegląd literatury zagranicznéj.— Rzeczy publiczno-lekarskie. — Drobiazgi djagnostyczne. — Wspominki historyczne.—Wiadomości urzędowe.—Kronika i rozmaitości.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Na wystawę tow. przyjaciół sztuk pięknych w pałacu biskupim przybyły następujące obrazy: „Podróż na Rusi" p. Jaroszyńskiego i „Krajobraz z okolic Salzburga" p. Mayburgera.

Odczyt.—W czytelni akademickiéj odczytał p. Jan Stan. Łuniewski w poniedziałek dnia 3 b. m. rozprawę swoją p. t. „Społeczne znaczenie i polityczna doniosłość reform Piotra W. dla państwowego rozwoju północnéj Słowiańszczyzny."

Przez kilka dzienników wiedeńskich z wielką stanowczością rozszerzana wiadomość o zachwianiu stanowiska hr. Gołuchowskiego, która pewną, wprawdzie nieliczną ale od niejakiego czasu bardzo hałasującą klikę kulturtregerów krakowskich prawie w szał radości wprawiła, jest, jak się z dobrego-źródła dowiadujemy, próżnym wymysłem, gdyż stanowisko namiestnika w skutek poparcia ze strony Korony jest tak mocne, że się żadnemu stronnictwu nie uda wyprzéć go z zajmowanéj dotąd posady, chyba żeby hr. Gołuchowski sam zniechęcony ustąpił; w takim zaś razie nastąpi interregnum, a wiceprezydent p. Bartmański daléj rządzić będzie. Radość pewnych panów jest przeto, jak się ztąd okazuje, przedwczesną.

W Lublinie podobnie jak w innych miastach obchodzono uroczyście 400-letnią rocznicę urodzin Mikołaja Kopernika. W katedrze o godz. 11 ks. biskup Baranowski celebrował mszę otoczony duchowieństwem katedralném i całém seminarjum. Mowę zastósowaną do uroczystości wypowiedział ks. prałat Misiński, poczem biskup zaintonował *Te Deum.* Kościół był przepełniony publicznością; na nabożeństwie znajdowało się także wielu innowierców. Wieczorem odegrano w teatrze miejskim obrazek dramatyczny Szymanowskiego p. t. „Ostatnie chwile Kopernika przedstawiał p. Zaremba, Tydemana p. Jankowski, Baltazara p. Nawarski. Widowisko zakończyło się obrazem z żywych osób, noszącym tytuł: „Kopernik i jego wiek." Przed teatrem jaśniała iluminacja.

Z Korneuburgu donoszą: „Książę Karol Jabłonowski, lat 15, rodem z Wiednia, ochrzczony w kościele św. Jana, Praterstrasse, syn zmarłego jenerała austrjackiego i właściciela pułku, tudzież księżniczki Joanny Jabłonowskiéj, zamieszkałéj w Wiedniu, w czasach ostatnich uczeń w pracowni pozłotników Niebl et Färbl, skradł swemu mniéj szlachetnie urodzonemu towarzyszowi, Józefowi Eibl, 117 zła. Oddano go do sądu. Ks. Karol Jabłonowski chodził do szkół kks. Pijarów w Wiedniu i mówi kilkoma językami; dobrze włada językiem czeskim."

Znaki czasu. — Przygotowana przez wychodźców polskich w Paryżu wspólna uczta na cześć Kopernika, wzbronioną została na parę godzin tylko przed jéj otwarciem, chociaż niepierwéj rozesłano zaproszenia na rzeczony obchód, jak dopiero po zapewnieniu się u władz właściwych, że żadnéj ku temu przeszkody nie stawią.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 3marca pochmurno, wieczorem deszcz; termometr od +1.0 deszedł do +7.4 R. Barometr z małym bardzo ruchem; rano o 6 dnia 4 stan jego był 329.21, termometru +2.6 R. Wiatr zachodni.

HOTEL pod RÓŻĄ. *Przyjechali:* Julja Bukowska wł. d., Wład. Komornicki wł. d., Henr. Bajer wł. d., Ludw. Komarnicki wł. d., z Kongresówki; Kanty Dydyński wł. d. z Galicji; L. Trzetrzewiński z Tenczynka; Wilchelm Gazzi kup. z Warszawy.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Włodz. hr. Dzieduszycki wł. d. z Wiednia; Marjan Dydyński wł. d. z Raciborska; ks. Zbierski dziekan z Sleszyna; Karol Szczepanowski dyr. fabr. z Kongresówki; Gevard Bajkowski ob. z gub. kijowskiéj; Józef Beilich agronom z Ostrawy.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. *Przyjechali:* Wiktor Michalski ob. z Galicji; Piotr Świerczewski ob. z Dąbrowy; Feliks Krukowiecki ob., Jan Michalczewski ob., ze Lwowa; Antoni Dobrzański ob. z Poznania; Ignacy Sttädler wł. fabr. z Kongresówki; Sebast. Staniszewski ob. z Warszawy; Piotr Kokaliczek wł. d. z Bessarabji; Antoni Kölbl kup. z Wiednia; Ludwik Siwicki wł. d. z Litwy; Konst. Jargocki wł. d. z Sandomierza; Florjan Izdebski kup. z Morawy.

Sprawy sądowe.

Rozprawa ostateczna Michała Fałyka i Jana Paćkana.

(Ciąg dalszy.)

Przystępując do rozbioru poszlaków przez prokuratorję do zestawienia dowodu winy klienta użytych, nie mogę się zgodzić na to, że tu zachodzi poszlak z § 138 l. 7 p. k., tojest bytność obwinionego na miejscu dokonanéj zbrodni. Albowiem wedle tego paragrafu wtenczas mógłby poszlak ten mojemu klientowi być zaliczony, gdyby ta bytność nie była usprawiedliwioną; ja zaś widzę w tém usprawiedliwienie, że mój klient — zmuszony opuścić swego towarzysza — zeszedł na ścieżkę pod nieszczęśliwy barak prowadzącą a będącą krótszą drogą do jego domu, nie mając nadziei dogonienia towarzysza.

Co do poszlaku z § 138 l. 8 p. k., tojest posiadania rzeczy zamordowanego, to usprawiedliwienie jego nie jest tak bez podstawy, jak się prokuratorji wydaje; albowiem Fałyk starał się klienta mego, młokosa, groźbą i wymuszoną przysięgą na swą stronę pozyskać, a oddając mu laskę i prześcieradło, zniewolić go tym sposobem, aby w razie wykrycia zbrodni przez Fałyka może dokonanéj sam był sprawiedliwości wydany; co do posiadania kawałka łańcuszka, wątpić wypada, żeby takowy mógł mieć dla mego klienta jakikolwiek powab, to się też łatwo sposobem przez niego podanym w jego ręce mógł dostać.

Poszlak wreszcie z § 138 l. 9 p. k., tojest ślady krwi na jego kaftanie, takowe zupełnie usprawiedliwia ta okoliczność, że mój klient, kupiwszy wówczas zakrwawioną główkę baranią, niosąc ją do domu, mógł nią poplamić swój kaftan; to zaś, że śladów krwi sam nie uważał za podejrzane i że się w ogóle do winy nie poczuwał, stwierdza ta okoliczność, że Paćkan nazajutrz po dokonaniu morderstwa na Gürschingu w tym pokrwawionym kaftanie poszedł na miejsce zbrodni, tudzież na targ do Ustrzyk, choć mógł przewidywać, że pojawienie się jego w takiém ubraniu, kiedy tém morderstwem całe miasto było zaniepokojone, ściągnie na niego podejrzenie; rozprawa zaś dzisiejsza wykazała, że on nie jest bynajmniéj tak ograniczonym, ażeby mógł był zapomnieć na chwilę o grożącém mu niebezpieczeństwie.

Te poszlaki nie łączą się z sobą sposobem § 279 p. k. wskazanym do dowodu; bo w takim razie, gdyby ktośkolwiek był przypadkowym świadkiem zbrodni i wykryłby ją nawet, musianoby go zarazem o współwinę oskarżyć. Że mój klient o uczestnictwo w téj zbrodni obwinionym być nie może, przemawia ta okoliczność, iż do przyjęcia ruchomości Gürschinga u niego znalezionych i do zachowania początkowo tajemnicy groźbą silnego i rozhukanego może sprawcy był zmuszonym, w skutek czego też za nim przemawia rozporządzenie objęte § 2 lit. *g* u. k.

Gdyby jednak względem zestawienia dowodu winy mojego klienta prześwietny sąd zgodził się na zapatrywania prokuratorji, to i w takim razie do dowodu brakuje tego, czego ustawa w § 279 l. 3 p. k. do dowodu ze zbiegu poszlaków stanowczo i bezwarunkowo wymaga, tj. ścisłego związku między sprawcą a czynem; bo okoliczności, które prokuratorja w tym celu przedstawia, po części nie są należycie udo-

---

„Należy bowiem wiedzieć, że Mikołaj Kopernik urodzony w Toruniu d. 19 lutego 1473 r., słuchał astronomji w uniwersytecie bolońskim (?) a w r. 1500 otrzymał katedrę w uniwersytecie rzymskim. Tęskniąc za ojczyzną, powrócił, pozyskawszy dyplom doktora medycyny w uniwersytecie padewskim. Powróciwszy z tą godnością do Polski, przyjęty został w poczet akademików krakowskich, co podówczas za wielki uchodziło zaszczyt."

„Przez długie lata Niemcy zaprzeczali Polsce tego sławnego męża, lecz nakoniec Humbolt prezes berlińskiego towarzystwa uczonych w liście pisanym w 1828 roku do warszawskiego towarzystwa przyjaciół nauk w imieniu wszystkich Niemców przyznał, że Polakom należy się sława posiadania Kopernika."

Pomimo wyznania Humbolta uczeni niemieccy ciągle i uporczywie trwają w błędzie.

Neapol 28 stycznia 1873.

W. Aruese.

Z przykrością musimy tu wyznać, że oprócz listu pana Aruese i wiadomości podanéj przez dziennik *Il Piccolo*, żaden uniwersytet ani téż żadne pismo włoskie nie ogłosiło szczegółów i dokumentów dotyczących zaproszenia wszechnic włoskich na polską uroczystość w Toruniu przez towarzystwo przyjaciół nauk w Poznaniu, które jeżeli rzeczywiście na serjo i w sposób odpowiedni traktowało tę kwestję, powinno się było postarać o publiczne jéj przedstawienie w prasie włoskiéj, aby tym sposobem poinformowana opinja publiczna zmusiła osoby i instytucje interesowane do działania zgodnie z prawdą i z naszą godnością narodową.

Raz jeszcze powtarzam, że żaden uniwersytet włoski nie ogłosił swéj korespondencji z towarzystwem przyjaciół nauk w Poznaniu, wtedy gdy zaproszenie niemieckie i odpowiedzi na nie były ogłoszone w urzędowym dzienniku i w wielu dziennikach włoskich.

O korespondencji Niemców z uniwersytetem rzymskiem i o przyrzeczeniu tegoż ostatniego, że wyśle swego reprezentanta do Torunia jeszcze dnia 6 lutego r. b., zawiadomiła nas półurzędowa *l'Opinione*, która ogłosiła następujące dwa listy, jakie wam w oryginalnym tekscie posyłam:

Rectori magnifico et Senatui illustrissimo academico Universitatis literarum romanae s. p. d. Societas Copernicana Thorunensis.

Notum Vobis est, Viri illustrissimi et eruditissimi, Nicolaum Copernicum ante hos CCCC annos in civitate nostra natum, eiusque solemnia saecularia die 19 mensis februarii h. a., quarto reditura esse. Quae ut rite celebrentur, Vos quoque, Viri illustrissimi, reverentur rogamus, ut ex corpore Vestro legatum mittatis, qui diebus, quos festos habebimus, 18 et 19 mensis februarii in nostra urbe adsit nomine et auctoritate Universitatis Vestrae testaturus piam Copernico memoriam conservari a civibus Academiae inclytae, in qua Vir singularis ipse olim docuit.

Invitatio nostra si benigne a Vobis accepta fuerit, praescribatis nobis ante Idus februarias, quo die legatus Vester in urbem nostram adventurus sit.

Thoruni ad Vistulam die 21 januar. 1873.

Societatis Copernicanae Thorunensis procuratores

Prof. Dr. *L. Prowe*— de *Lossow.*

Na list powyższy rektor uniwersytetu odpowiedział kiepską łaciną, wyśmianą przez dzienniki.

Societati Copernicanae Thorunensi romani Archigymnasii Rector, s. p. d.:

Iucundissimae redditae mihi sunt litterae vestrae, quibus Vos, doctissimi viri, Romanum Athenaeum ad solemnia Copernici saecularia perhumaniter vocastis.

Spero equidem fore ut ex doctoribus nostris, die 19 februarii, Thoruni aliquis adsit, qui apud Vos praesens testetur, summi viri nostram haud defecisse memoriam, quae et in hoc Archigymnasio, tanti doctoris nomine olim insigni, titulo eadem die consecrabitur.

Restat ut de legato deligendo in Academico Senatu agatur; qua de re Vos paucos intra dies certiores faciam. Nunc vero non potui quin sine mora maximas vobis gratias tum meo tum Athenaei nomino referrem.

Romae, Kal. februarii, 1873.

Serafini, Rector.

Za przykładem Rzymu poszedł uniwersytet boloński i w miejscowym urzędowym dzienniki *Gazetta dell' Emilia* z dnia 17 lutego r. b. ogłosił program uroczystości dnia 19 t. m. odbyć się mającéj i zarazem swą odpowiedź przesłaną toruńskiemu towarzystwa Kopernika.

Dosłowny tekst tego dokumentu jest następujący:

Rector Universitatis litterarum
et artium Bononiensis
S. D. P.
Procuratoribus Societatis Copernicanae
Thorunensis.

Valde probamus pietatem vestram et industriam, quam ad renovandam consecrandamque Nicolai Copernici civis Thorunensis memoriam contulistis. Quod vero nos rogatis per litteras, ut feriis saecularibus in eius honorem indictis aliquem nostro nomine atque auctoritate legatum ad vos mittamus, agnoscimus humanitatem vestram, et simul veterem illam studiorum cognationem, quae maioribus nostris cum nobili Germanorum gente intercessit, nondum exstinctam esse laetamur. Viget enimvero vigebitque in perpetuum apud nos nomen summi viri et clarissimi civis vestri, qui Italiam nostram quasi alteram patriam coluit et in hac ipsa Academia mathematicis disciplinis operam dedit sub haud poenitendis magistris Dominico Maria Novara et Scipione de Ferro, qui ut ingenii et doctrinae laude inter aequales floruerunt, ita famam apud posteros eo maiorem consecuti sunt quod Nicolaum Copernicum auditorem et quasi alumnum disciplinae suae habuerunt.

De legatione nihil fuit nobis antiquius quam ut voluntati vestrae satisfaceremus. Itaque legatus et auctoritate huius Ordinis lectus est Caietanus Pellicionius, Vir Clarissimus, Praeses disciplinae philosophicae et litterariae, qui ex hac urbe propediem proficiscetur et itinera sic componet, ut a. d. XIII Kal. Martias Thoruni sit. Is et Academiae nomine gratias vobis aget diligenter et nostras erga vos voluntates libenter et prolixe testabitur. Atque utinam nobis item omnibus adire ad vos et immortalis viri virtutes et merita coniunctis studiis prosequi liceret! Verumtamen non plane toti a vobis disiuncti sumus, neque vos Copernicana sollemnia celabraturos mentes et cogitationes nostrae deserent, quibus et absentes vos amplectemur et in concilio vestro ac coetu assidue versabimur.

Praeterea vos scire volumus, placitum esse huic Ordini, ut eodem die XI Kalendas Martias in aedibus Universitatis Nicolao Copernico titulus inscribatur eiusque laudes in concione memorentur. Deberi enim hoc a nobis tanto hominis ingenio putavimus, ut cum illum Academiae nostrae olim fuisse adscriptum gloriemur, hanc laudem prae nobis ferremus et publico monumento testatam atque illustrem redderemus.

Valete, Viri amplissimi, Societatis Copernicanae Procuratores optimi, diuque maiorum decora et civitatis dignitatem, ut facitis, sapienter ac feliciter tuemini.

Bononiae VI Idus Febr. MDCCCLXXIII.

Rector Universitatis litterarum
et artium Bononiensis
Comes CAESAR ALBICINI.

Uniwersytet padewski dotąd nie ogłosił jeszcze swéj korespondencji z Niemcami toruńskimi, ale spodziewać się należy, że to uczyni, gdy urzędowe sprawozdanie z obchodu jubileuszowego i tekst mów wtedy wypowiedzianych poda do publicznéj wiadomości. Co jeżeli nastąpi, nie omieszkam was w swoim czasie uwiadomić.

wodnione, po części są bez znaczenia; w szczególności zaś ta okoliczność, że wówczas, kiedy o zamordowaniu jakiegoś pana w Ustrzykach mój klient podczas obiadu opowiadał, ręce mu się tak trzęsły, że aż rosół porozlewał, znajduje w tém swoje wytłumaczenie, że każdy człowiek, opowiadając taki przypadek, musi uczuwać w sobie przerażenie, które tego rodzaju skutki wywołuje; okoliczność ta, że mój klient jest pijakiem, nie ma żadnego związku ze zbrodnią morderstwa, a w obecnym przypadku tém mniéj, bo śledztwo nie wykazało, że on tego wieczora był pijanym; okoliczność zaś ta, że żona Fałyka była u żony mojego klienta przed dokonaném morderstwem, równie jak to, że mój klient po morderstwie o Fałyka się pytał i do jego mieszkania przyszedł, nie może budzić przeciw niemu podejrzenia, jeżeli się uwzględni, że Fałykowa bytność swoją w domu klienta mojego wiarogodnie usprawiedliwia. On zaś bywał na robocie u Fałyka, a że miał jeszcze do niego żądanie o wynagrodzenie za takową, słuszny mógł mieć powód pytania się o jego mieszkanie i udania się do niego, a właśnie to przemawia nawet za moim klientem, bo gdyby z Fałykiem zostawał był w jakiéjś zmowie, byłby wiedział o jego mieszkaniu po wyprowadzeniu się z baraku; nareszcie i ta okoliczność, że mój klient uwolniony przez żandarmerję po pierwszém przyaresztowaniu jego był bardzo wesoły i tak roztargniony, że aż czapkę swoją zamieniał, również nie może budzić podejrzenia; bo dowiedziawszy się, że plamy krwi na jego kaftanie mogłyby być powodem oddania go pod śledztwo i dłuższego przytrzymania w więzieniu śledczém, miał się czego cieszyć, gdy go uwolniono.

Nie widząc dowodu winy oskarżonego, wnoszę, aby prześwietny sąd raczył uznać klienta mego niewinnym zarzuconéj mu zbrodni.

Potém zabiera głos obrońca Fałyka adwokat Waygart i przemawia:

Nie chciałbym zatrudniać prześwietnego sądu obszernemi wywodami w sprawie, którą się prześwietny sąd i tak już drugi dzień zajmuje, lecz nietylko ważność takowéj, jako dotyczącéj zbrodni okrutnéj, zagrożonéj najsroższemi karami, ale także zbieg okoliczności dających każdemu prawnikowi, psychologowi i każdemu myślącemu szerokie pole do różnorodnych wniosków, wkłada na mnie jako obrońcę obowiązek objawić moje zapatrywania, mogące posłużyć do wyświecenia wątpliwości ze stanowiska obrony i ułatwić ostateczne rozstrzygnienie téj sprawy, przyczem starać się będę nie zabierać czasu nad konieczną potrzebę.

Przedewszystkiem przystępuję do uwag mojego kolegi i obrońcy Paćkana, wykazujących, że prokuratorja nie będąc sama z sobą w zgodzie, o jaką zbrodnię oskarżać obu obwinionych popadła w sprzeczność z sobą, kiedy w akcie oskarżenia obwinia Fałyka i Paćkana o zbrodnię morderstwa jako sprawców, obecnie zaś opierając się na § 5 i 137 u. k. domaga się tego, ażeby oni jako odleglejsi uczestnicy téj przez nieznanego sprawcę dokonanéj zbrodni za winnych byli uznanymi.

O ile to żądanie jest uzasadnionem, przekonują wzmiankowane §§ u. k. które brzmią (tu odczytuje obrońca § 5 i 137 u. k.). Że zaś te §§ w tym wypadku nie mogą być zastosowane, wystarczy jedynie uwaga, iż śledztwo nie wykryło, ażeby którykolwiek z obwinionych spowodował trzecią osobę do zamordowania Gürschinga, ażeby środki dokonania morderstwa przysposobił, lub ze sprawcą do dania jemu pomocy albo podziału zysku się porozumiał. Zgadzam się w całości z zapatrywaniem prokuratorji, że tu najzupełniéj udowodnioną jest istota czynu zbrodni morderstwa w przedmiotowym względzie, bo ani było możliwém, ażeby Gürsching sam własną ręką takie śmiertelne rany był sobie zadał ani też te rany przypadkiem powstać nie mogły, oczywiście przeto tylko zbrodnicza ręka położyła kres życiu nieszczęśliwéj ofiary. Zgadzam się równie z zapatrywaniem, iż w obecnym wypadku brakują znamiona skrytobójstwa, bo nietylko to, co prokuratorja w téj mierze nadmieniła, ale i ta okoliczność za tém przemawia, że na trupie Gürschinga znaleziono kilka ran nożem jemu zadanych i wskazuje, że się poniekąd bronił i mógł bronił i mógł bronić przed napastnikiem, że przeto nie był niespodzianie napadniętym, lecz że uległ przemocy. Niemniéj zgadzam się z tém zapatrywaniem prokuratorji, że w tém wypadku popełniono zbrodnię morderstwa rozbójniczego lecz właśnie dlatego mniemam, że ta okoliczność powinna była prokuratorję na zupełnie inne sprowadzić tory, szczególnie co do oskarżenia odnoszącego się do Michała Fałyka. W téj mierze dostateczną będzie rzeczą, zastanowić się nad stosunkami majątkowymi Fałyka i Gürschinga. Ostatni człowiek nie młody, zużyty, objął posadę przy budowie kolei żelaznéj na kilkanaście miesięcy przed zamordowaniem, za miesięcznem wynagrodzeniem 20 zła., która mu następnie na 30 zła. podwyższono. Otrzymując w ostatnich miesiącach swego życia, jak nam to Fałyk na swoją niekorzyść sam zeznał od niego jako hurtownego strycharza po kilka zła. tygodniowo za dozór robotników, dochód jego przeto niewątpliwie miesięcznie 40 zła. nieprzenosił, szczególnie gdy, jak to świadkowie stwierdzili, był człowiekiem uczciwym i nie szukał dochodów na bezdrożach. Dochód ten, równa się skromnemu dochodowi zwykłego najemnika przy budowie kolei żelaznéj i nie mógł być źródłem utworzenia kapitałów, kiedy utrzymanie życia podczas tego rodzaju robót jest zbyt kosztowne, a że przy Gürschingu znaleziono gotówkę 40 zła. i weksel na 50 zła. ten dobytek muszę uważać jako cały jego grosz oszczędzony i nie mogę zwracać uwagi na zeznania niektórych świadków, że onym, chociaż zresztą nieznaczne kwoty pożyczać przyrzekał, bo i jego zapodanie, iż od syna zapomogę pobierał, na zeznania tegoż syna i potwierdzenie dotyczącego urzędu pocztowego, było tylko przechwałką. Przeciwnie Fałyk swoją pracą znaczne przysporzył sobie fundusze, gdyż świadek Eugenjusz Stojałowski sam jako czysty zysk jego uzyskany przez wyrabianie cegieł zapodaje na 306 zła., potrącając przy obliczaniu tego zysku na wikt Fałyka przez 6 miesięcy 360 zła. i na drobne wydatki 100 zła., a nie uwzględniając tego, że małżonka Fałyka sprzedażą licznym robotnikom wódki, chleba i różnych wiktuałów zarobkowała i tym zarobkiem conajmniéj skromne potrzeby męża i dzieci zaspokajała.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości urzędowe.

Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiéj* z dnia 25 i 26.

Edykta. Krakowski sąd kraj. zawiadamia Jakóba Maschlera o pozwie F. Schmitta pto 1179 zła. 29 c.; tudzież kupców Herkner et Marx pto 353 zła. 40 c. i 774 zła.; termin do rozprawy 2 kwietnia; kurator dr. Styczeń. — Lwowski sąd kraj. ustanowił dla Alojzego Fedorowicza w sprawie wekslowéj z bankiem lwowskim o 3000 zła. kuratora dra Męcińskiego. — Krakowski sąd kraj. rozpisał konkurs na majątek Edw. Koglera w Białej; komisarz konkursowy Dominik Dippolter, sędzia pow. w Białej. — Lwowski sąd kraj. zawiadamia Antoniego i Annę Ościeńskich o pozwie Wojciecha i Marjanny Kozłowskich pto uznania własności ¾ realności l. 493²/₄ we Lwowie; kurator dr. Przesmycki. — Lwowski sąd krajowy zawiadamia Karola Papernie; kurator dr. Gregorowicz. — Lwowski sąd kraj. zawiadamia Aloizego Milerowicza, o nakazie zapłaty 75, 75, 75 zła. na rzecz towarzystwa „Feniks;“ kurator dr. Majewski.

Licytacje. W sądzie pow. w Dębicy, ¾ realności l. 67/218 tamże. — W sądzie pow. w Żółkwi, dnia 20 marca, 3 kwietnia i 8 maja, realność l. 109²/₅ tamże. — W zarządzie dóbr skarbowych w Bolechowie, dnia 13 marca, celem wydzierżawienia na lat 6 prawa polowania w dzielnicy lasowéj „Rachini.“ — W sądzie pow. w Bolechowie, dnia 28 marca, 28 kwietnia i 28, realność l. 49 w Cerkownie.

Konkursa. Posada adjunkta manipulacyjnego przy sądzie obw. w Tarnowie.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Kasa oszczędności w Krakowie. — Na dniu 31 stycznia rb. wynosił zła. 953,830·53, od 1 do 28 lutego na 735 książeczek włożono zła. 56,215·50; razem zła. 1.010,046·03. — W tymże czasie zwrócono zła. 42,026·94.

Stan wkładek na dniu 28 lutego rb. wynosił zła. 968,019·09.

Kasa wkładkowa galic. zakładu kredyt. ziemskiego w Krakowie. — Stan wkładek na dniu 31 stycznia rb. wynosił zła. 61,455·82, od 1 do 28 lutego złożono zła. 30,790·42; razem zła. 92,246·24. W tym czasie zwrócono zła. 12,236·83.

W dniu 28 lutego rb. wynosił stan wkładek zła. 80,009·41.

W Tarnowie. — Od 1 do 28 lutego rb. złożono zła. 10,724·83.

Przy **ciągnieniu losów z roku 1839** dnia 1marca rb. padły następujące wygrane:

220,000 zła. na nr 84,336; 50,000 zła. na nr 41,039; 25,000 zła. na nr 30,611; 15,000 zła. na nr 83,275; 10,000 zła. na nr 64,650; 8000 zła. na nr 31,340; 6000 zła. na nr 59,888; po 5000 zła. na nr 7300, 36614, 73047; po 3000 zła. na nr 67264, 82147, 99249; po 2500 zła. na nr 41960, 73063, 75772, 119003; po 2000 zła. na nr 24024, 32171, 70673, 98576; po 1500 zła. na nr 19809, 21253, 22911, 27778, 36656, 38056, 90308, 112089; po 1200 zła. na nr 33611, 36934, 44819, 59099, 70108, 79955, 100278, 110689; po 1100 zła. na nr 2303, 20155, 20544, 64734, 68799, 85000, 90190, 97561, 113004, 113861; po 1000 zła. na nr 10725, 25094, 28016, 33651, 41190, 48130, 52115, 7285, 7102979, 103055, 112090.

(Dokończenie nastąpi.)

Wiadomości z biura izby handlowo-przem. krakowskiéj o targach na Baranie i na Kleparzu w dniu 3 i 4 marca.

Z powodu nadzwyczaj popsutych dróg — szczególniéj do komory prowadzących — nie było w dniu wczorajszym targu na Baranie. Dowieziono wprawdzie z najbliższych okolic cokolwiek zboża z kmiecych posiadłości, lecz w tak małéj ilości, żeśmy cen nie notowali.

Targ dzisiejszy na Kleparzu był tak ożywiony, jak oddawna nie widziano; ruch i chęć kupna znaczne. Najwięcéj zakupowano do Morawy i Szląska, z saméj kolei zakupiono przeszło 8000 korcy pszenicy.

W skutek znacznego pokupu ceny się podniosły.

Płacono za pszenicę 170 ft. czerwoną 11.50 do 13.50, białą 12.50—13.75; żyto 160 fnt. 9—9.15, a na miarę 8.30—8.55; jęczmień 140 ft. 7—7.60, na miarę 6.20—6.60; owies 103 ft. 4.20—4.65; koniczynę czerwoną 180 ft. 50—60, białą 45—53 zła.

Wiedeń 3 marca.

Na dzisiejszym targu było wołów 3300. — Ceny zesłabły, targ szedł leniwo; płacono za centnar mięsa po 31—34 zła.

Ajencja oświęcimska b. g. d. h. i przem.

Żmigród 2 marca.

K. C. [O naftach]. Nieraz już na tém samém miejscu, donosząc wam o postępie tak żywotnéj rzeczy, jaką jest u nas sprawa naftowa, wspominałem i o konieczności jak najgłębszych poszukiwań.

Na udowodnienie tych moich twierdzeń przesyłam wam wyjątek z dziennika *Berg- und Huettenmaennische Zeitung*. — Artykuł ten tém więcéj jest dla nas interesującym, że pisał go inżynier amerykański, a obecnie u nas w Bóbrce kierujący robotami górniczemi, to jest p. Fonk.

„Tylokrotnie wznawiane pytanie, czyli galicyjskie źródła naftowe w większéj głębi amerykańskie ilości dostarczać będą, trudném jest do rozwiązania — potrzebaby bowiem przedewszystkiém o tém się zapewnić, czyli nafta w pewnych tylko formacjach powstała, ponieważ trudném byłoby twierdzenie, że nafta niektórym tylko formacjom istnienie swoje zawdzięcza i w których różnorodnie znachodzoną bywa — zwłaszcza, że nafta, jako ciało płynne, obdarzone lżejszym ciężarem gatunkowym, ma skłonność ustawicznéj dążności ku powierzchni ziemi. Jest to zatém możebném, a nawet i przypuszczalném, że nafta znaleziona w młodszych formacjach, powstała z głębiéj leżących a starszych tworów.

Zjawianie się nafty w Pensylwanji zupełnie za tym domysłem przemawia — albowiem w silurskiéj i dewońskiéj znajdują tam najobfitsze naftowe szczeliny, gdy tymczasem ogólne jéj okazy w węglowéj lub trzeciorzędowéj formacji są tylko nieznaczne. Właściwego zatém pochodzenia nafty w większych głębiach z pewnością szukaćby potrzeba.

Jeżeli jako zasadę przyjmie się to, że oléj skalny z roślinnych lub organicznych powstał ciał, to jest bardzo prawdopodobném, że przy tym twórczym procesie, także i wiele resztek pozostać się musiało — tych resztek jednakowoż jeszcze dotąd nigdzie okaźnie nie znaleziono. — Możnaby zatém przyjąć, że lekki oléj skalny tak chętny do unoszenia się w górę, zwolna wszystkie nastręczające mu się próżnie i szczeliny, szczególnie zaś, przepuszczalny i porowaty piaskowiec płynem swoim zapełnia. Węgiel zaś nie mógłby w ten sposób resztek naftowych reprezentować, ponieważ tenże w Pensylwanji ponad naftowemi pokładami leży, a pozostałości te w każdym wypadku tylko popod naftą znalešćby można.

Ponieważ już wielokrotnie udowodniano, że oléj skalny z głębin po 800 stóp, jako z naturalnego źródła wypływał, to również jest i prawdopodobném, że jeszcze z większéj głębi wypływa — i że zatém ta nafta, która z głębokości 300 do 600 stóp dobywaną bywa, już kilka tysięcy stóp w górę się wzniosła.

Na nieszczęście, panowie geologowie zbyt mało do tego czasu tą rzeczą się zajmowali — a ostatecznie wszystkie nadzieje, jak dotąd, opierają się tylko na śladach na powierzchni się znajdujących, albo też uważa się na stosunek położenia miejscowego z uwzględnieniem pewnych linji pokładowych, które w równoległych warstwowaniach w Galicji najczęściéj od O. S. O. ku W. N. W., albo od S. S. W. ku N. N. O. się ciągną. Nie udowodniono jeszcze przecież, że oléj skalny poza granicą téj linji nie znajduje się.

W Ameryce z początku także uważano na tę linję naftową, w końcu jednakowoż przekonano się o błędzie i że wszystko to li tylko szczęśliwemu wypadkowi pozostawić należy.

Nietylko dla saméj nauki, ale nawet i dla praktycznego interesu kraju byłoby rzeczą wielkiéj wagi, gdyby panowie biegli w sztuce rozwiązaniem tu zadanych pytań zająć się zechcieli i decyzje swoje ku dobru dla ogółu do publicznéj podawali wiadomości.“

Władze rządowe parte zdaniem publicznem, nareszcie zajęły się jakimś rodzajem nadzoru nad rozprószonemi, a często i bardzo lekkomyślnie i niedbale prowadzonemi robotami górniczemi. — Zaczęto jednakowoż, od czego? oto od opodatkowania! — I tak, chcącemu dzisiaj kopać ropę, potrzeba najprzód postarać się o kartę przemysłową, następnie zjeżdża komisja, któréj należy przedewszystkiém kontrakta najmu gruntów zaprezentować, potém następuje przez p. komisarza oszacowanie wartości, z czego naturalnie palną ci podatek taki, że się i dalszych chętek ku szukaniu ropy człowiek pozbędzie. — I tak, jeżeli znajdą u ciebie beczkę napełnioną ropą, którą przez dwa lub trzy tygodnie zbierałeś mozolnie, uważają to jako beczkę dziennie i stosownie do tego wyznaczają ci podatek. Gdyby nawet i trzy lub dziesięć było beczek dziennie, to jeszcze podług tego opodatkowania stanowić nie można, ponieważ, jak dotąd, jeszcze nigdzie ropa tak trwałą się nie znalazła, aby rok cały regularnie i nieprzerwanie czerpaną być mogła.

Inaczéj wszakże ma się z uporządkowaniem robotników — zaprowadzono książki służbowe, kasy oszczędności dla górników, w czém Bóbrka już oddawna przoduje.

Ze względu jednakowoż na to, że żaden w tym celu z objeżdżających pp. komisarzy wyobrażenia ani o ropie, ani o jéj dobywaniu niema i częstokroć popełniają błędy, z których potém jak na drożdżach rosną procesa, byłoby rzeczą bardzo pożądaną, aby wyższe władze górnicze postanowiły w stronach naftowych tak zwane „komisarjaty górnicze“ z ludzi fachowych, których, zdaje mi się, że niebrak będzie u nas. — Takich komisarjatów byłoby rzeczą: czuwanie nad porządkiem i bezpieczeństwem robotnika i wymierzeniem słusznego podatku, w razie potrzeby, wsparcia moralnego przedsiębiorcy, jak również i udzielaniem sumiennych rad, czém zamknęłoby się drogę oszustwu szerzącemu się niesłychanie.

Mnóstwo zjawiło się w naszych stronach agentów od spółek naftowych.

Najmilszą zaś nowiną, jaką donieść wam pragnę, jest ta, że w Jaśle wychodzić będzie tygodnik naftowy, pod kierunkiem p. Gniewosza, właściciela kopalń naftowych w obwodzie krośnieńskim. — Rozstrzelone dotąd relacje i zdania znajdą swoje ognisko i wiele błędnych pojęć przez to się sprostuje. — Rzecz ta zatém wielkie téj sprawie może oddać usługi, a po znacznéj ilości przedsiębiorstw i przedsiębiorców, spodziewać się należy, że i materjalne powodzenie tego pisma nie będzie zagrożoném. — Szczęść Boże!!

Kończąc, donoszę jeszcze, że br. Wilczek w Krygu pod Gorlicami znaczną bardzo znalazł ilość ropy w głębokości 26 łokci.

Wiadomości telegraficzne.

Wersal 28 lutego. Na posiedzeniu zgromadzenia narodowego, minister spraw wewnętrznych przedłożył projekt ustawy, według któréj miasto Lugdun ma być podzielone na 36 okręgów wyborczych i 36 dzielnic. Nagłość tego wniosku uznana.

W dalszym ciągu obrad nad wnioskami komisji trzydziestu mówi najprzód Gambetta. Nazywa on sprawozdanie komisji dziecinném i niebezpieczném. Zgromadzenie narodowe nie ma władzy konstytuanty. Kraj winien wiedzieć, czy się go wiedzie do republiki albo monarchji. Mówca odpycha utworzenie drugiéj izby. Kraj domaga się rozwiązania zgromadzenia narodowego; miljon podpisów żąda rozwiązania. Stronnictwo republikańskie pragnie republiki z prawami zasadniczemi i swobodami. Mówca odpycha broń, którą komisja trzydziestu miała polecenie ukuć przeciw demokracji.

Ks. Broglie broni praw zgromadzenia narodowego przeciw wywodom Gambetty. Osiągnięto porozumienie z rządem nie co do monarchji albo republiki, lecz na polu neutralném paktu w Bordeaux, którego komisja porzucać nie mogła, nie targnąwszy się na prawa zgromadzenia narodowego. On i Audiffret-Pasquier nie związali się z republiką w ciasném pojęciu tego słowa, lecz związali się ze sprawą publiczną. Spodziewa on się, że zgromadzenie nie będzie wspierało usiłowań zmierzających do rozbicia dzieła pojednawczego komisji konstytucyjnéj.

Du Temple (legitymista) uderza na projekt komisji i na rząd w sposób natarczywy, za co przywołany został do porządku.

Laboulaye poleca projekt, który przysposabia republikę wprawdzie nie Gambetty, lecz konserwatywną. Popiera on utworzenie drugiéj izby.

Brisson (radykał) żąda, aby komisja i rząd zechciały wyjaśnić, czy projekt jest wykonaniem mesażu.

Thiers oświadcza, że rząd da wyjaśnienia przy szczegółowych rozprawach.

Larochefoucauld żąda, aby Thiers przed zamknięciem ogólnych obrad przedstawił swoje zapatrywanie się. Następnie zamknięcie rozpraw ogólnych odrzucono, a posiedzenie odroczono.

Londyn 1 marca. *Manchester Guardian* utrzymuje, że hr. Rémusat oznajmił francuzkiemu ministrowi handlu, iż rokowania z Włochami i Austrją o rewizję traktatów handlowych uważane być winny za zerwane. Oba rządy odmówiły rewizji aż do ratyfikacji traktatów z Anglją i Belgją.

Przegląd polityczny.

Komisja konstytucyjna obradowała w niedzielę nad galicyjskiemi okręgami wyborczemi i widziała się na ciężką próbę wystawioną. Rząd, i słusznie, okazał się głuchym na elokwencję Kurandy, który wziąwszy w opiekę kilku wiernokonstytucyjnych i zasługujących się tymże świętojurców, popierał rozdział miasta Lwowa na dwa okręgi wyborcze. Po bezskutecznych usiłowaniach, Kuranda musiał cofnąć swój wniosek.

Wczorajsza wiadomość *Vaterlandu* o dymisji hr. Gołuchowskiego nie sprawdza się; półurzędowe korespondencje pism prowincjonalnych zaprzeczają jéj stanowczo.

Za pomocą jednego z owych zwrotów, które przy uważnem śledzeniu polityki Thiersa nie wydają się niespodziewanemi, zawsze jednak muszą dziwić, odniósł on na sobotniem posiedzeniu izby tak stanowcze zwycięztwo, że większego nad nie nie mógłby sobie życzyć. Większością 472 głosów przeciw 199 postanowiła izba przejść do obrad nad projektem komisji trzydziestu. Rezultat taki był jednak możebny dopiero po długiéj mowie ministra sprawiedliwości Dufaura, którą Thiers zawsze śle w ogień, gdy chodzi o zdobycie serc monarchistów; w téj zaś mowie minister zaparł się wszystkich swych zasad, co ostatniemu orędziu Thiersa nadawały charakter polityki republikańskiéj. Odwołanie się do umowy w Bordeaux, przedłużenie jeszcze na kilka miesięcy zawieszenia broni, a przedewszystkiem oświadczenie, że po oswobodzeniu kraju obecna izba będzie powołaną do rozstrzygnięcia kwestji, czyli przed rozwiązaniem swojem ma się oświadczyć za monarchją lub rzecząpospolitą, to był lep, na który rząd zwabił oporną prawicę na rzecz projektu.

Jeszcze w sobotę rano krążyła pogłoska, że Thiers będzie miał odpowiednią swemu orędziu mowę, i że w skutek tego Broglie cofnie swoje wnioski. A więc jeszcze w ostatniéj godzinie nie wiedział rząd, z jakiém s t r o n n i c t w e m w izbie miał trzymać. Że wreszcie w radzie ministrów zwyciężyła tak zwana polityka zachowawcza, nie dziw, skoro w radzie téj siedzą Dufaure, Goulard i t. d. Republikanom pozostaje ta jedyna pociecha, że gdy Thiersowi chodzi o przeniesienie punktu ciężkości swego rządu do obozu rojalistów, każe zawsze mówić Dufaurowi; ale skoro trzeba bronić zasad republikańskich, wtedy zawsze sam osobiście głos zabiera. Może też znowu się doczekamy, że Thiers wyprze się swego ministra, jak to już raz było.

Z Rzymu piszą, że liberalniejsza frakcja katolickiego stronnictwa w Watykanie zyskuje na wpływie i wszelkich starań dokłada, aby wyprzeć ztamtąd jezuitów. Stojący na czele téj frakcji kardynał-djakon Teodolf-Mertel radzi papieżowi, aby się sam motu proprio przyczynił do rozwiązania rzymskiéj kwestji, oświadczając wszystkim państwom i całemu światu katolickiemu, — że skoroby mu Rzym zwrócono, on uczyni go wolném miastem pod opieką wszystkich mocarstw. Z tém miałaby się łączyć obietnica, że Rzymianie dostaną najliberalniejszą konstytucję i będą uwolnieni od wszelkich, przez włoski rząd na nich nałożonych podatków.

Kardynał Mertel wydał nadto broszurę, w któréj wzywa papieża, aby na Wielkanoc odprawił uroczyste nabożeństwo w kościele św. Piotra i z balkonu bazyliki udzielił błogosławieństwo *urbi et orbi*, jak to dawniéj było we zwyczaju. Wpływy jezuitów znacznie się zmniejszyły w Watykanie i zaufanie papieża na nowo posiedli ludzie, którzy niedawno jeszcze uchodzili za niebezpiecznych kacerzy. Na takim zwrocie rzeczy, jeśli wiadomość jest prawdziwa, najpierwéj sam papież zyska; ale żeby w Watykanie rozum polityczny już się cieszył z praw obywatelstwa, nie dowodzi tego wcale kombinacja kardynała Mertela, która ma tę wadę, że sami Rzymianie nigdyby na nię nie przystali. Próbka liberalnéj konstytucji pod rządem duchowieństwa jest taką mrzonką dziwaczną, że nawet za cenę wolności od podatków niktby nie chciał jéj doświadczyć.

Burboni hiszpańscy dokładają wszelkich starań, aby korzystać z dzisiejszego stanu rzeczy w Hiszpanji. *Times* donosi, że dawna nieprzyjaźń między Montpensier'em a exkrólową ma się zakończyć zgodą i don Alfons ma zaślubić córkę ks. Montpensier. Utrzymują, że porozumienie to przyszło do skutku w przedostatnią niedzielę, dzięki czynnemu pośrednictwu królowéj Krystyny. *Times* dodaje zresztą, że wiadomości te nie zasługują na bezwarunkową wiarę, a gdyby nawet okazała się prawdziwą, nie ma wielkiego znaczenia: Hiszpanie nie cierpią Izabeli i jéj syna, a pogardzają księciem Montpensier.

Ostatnie telegramy.

Wiedeń 3 marca wieczorem. Uważać można za rzecz pewną, że projekt reformy wyborczéj już we czwartek wniesiony zostanie pod obrady izby niższéj.

Peszt 4 marca. „Dziennik urzędowy“ ogłasza mianowanie hr. Gezy Szapary'ego gubernatorem Rjeki.

Bukareszt 4 marca. Senat przyjął ustawę o napojach wyskokowych. Izba posłów obraduje nad połączeniem kolei rumuńskich z kolejami austrjackiemi.

Wersal 4 marca. Na poniedziałkowém posiedzeniu zgromadzenia narodowego obradowano nad wstępem proponowanéj przez komisję trzydziestu, ustawy.

Londyn 4 marca. Na poniedziałkowém posiedzeniu izby niższéj oświadczył Enfield, że rząd utrzymuje z teraźniejszym rządem hiszpańskim nieurzędowe stosunki. Przy rozpoczęciu drugiego czytania ustawy o uniwersytetach irlandzkich, przyrzeka Gladstone pewne zmiany. W końcu odczytano petycję katolickich biskupów irlandzkich przeciw powyższéj ustawie.

Lizbona 3 marca. Książę Aosta wyjechał z żoną i dziećmi na włoskim statku do Genuy.

Bayonne 2 marca. Według wiadomości z północnéj Hiszpanji liczba karlistów znacznie się zwiększyła. Zapewniają jednak, że ani Don Carlos, ani ks. Alfons nie przybył dotąd do Hiszpanji.

Konstantynopol 3 marca. Zeszłéj soboty podpisany został przez ministra spraw zagranicznych, Khalila baszę, tudzież przez posłów francuskiego, angielskiego i włoskiego, protokół, mający na celu usunięcie nadużyć w sądownictwie konsularném hipolitańskiém.

Kursa. — **Wiedeń** 4 marca, god. 2.20. Srebro 107.60. — Akcje kredyt. 341.75. — Lombardy 188.50. — Losy z r. 1860 —.—. Losy 1864 r. 146.75. — Akcje franko-austr. 136.—. — Napoleony 8.68½. Akcje kol. galic. Karola Ludwika 229.—. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 153.—. — Akcje kolei północno-wschodniéj 154. 75. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 218.—. — Renta w srebrze —.—. — Obligi indemn. galicyjskie 78.—. — Akcje banku wiedeńsk. dla obrotu ogólnego 227.—. — Akcje anglo-banku 319.—. — Akcje kolei rząd. 335.—. — Akcje kol. siedm. 177.—. Akcje kol. Rudolfa 170.50. — Tramway 368.—. — Akcje banku budowy 263.—. — Akcje kolei wschodniéj 129.—. — Akcje banku anglo-węg. 102.—. — Unionbank 249 25. — Losy tureckie 76.20. — Losy węg. prem. 102 .50. — Akcje kolei bogum. 177.—. — Akcje kol. Elżbiety 245 50. — Akcje kolei północno-zachodn. 218.50. — Akcje franco-hungaria 100.50. — Ogólny austrjacki bank 364.—.

Usposobienie giełdy: stałe.

Redaktor i wydawca: dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKOW 4 marca.	płacą (złr. w. a.)	żądają (złr. w. a.)
5% Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 161	76 75	73 50
4% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —070	71 25	72 75
5% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —087	78 25	80 —
4% Listy zast. polsk. ser. 1 kupon ubiegły —078	93 25	94 50
4% Listy zast. polsk. ser. 2 kupon ubiegły —078	92 50	93 75
5% Listy zast. polsk. nowe kupon ubiegły — 098	92 50	94 —
4% Listy likwid. polskie kupon ubiegły —103	78 25	79 50
6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły — 005	88 25	89 50
6% Listy zast. banku włść. kupon ubiegły — 105	93 50	95 50
5½% Listy z. 36-l. srbr. (g. k. z.)	— —	— —
6% Listy z. 36-l. bankn. (g. k. z.)	— —	— —
6% „ „ 18-l. „ (g. k. z.)	— —	— —
Akcje kolei warsz. wied.	94 —	96 —
„ „ Karola Ludw.	227 50	230 50
„ „ Czern.-Jassy..	150 —	153 —
„ banku dla h. i przem 80	— —	— —
Losy krakowskie na 20 wa	23 —	25 —
Losy 5% (Donau Regulir.)	98 50	101 50
Losy prem. węgierskie..	102 —	105 —
Losy 3% tureck. 400 fr...	76 —	78 —
Losy m. Stanisławowa....	23 50	25 50
Srebro nowe austryackie..	106 75	108 75
Srebro w kuponach	106 50	108 —
Srebro (obrączkowy rubel)	165 —	170 —
Ruble papier. rossyjskie ..	149 50	150 75
Talary pruskie	161 50	163 50
Dukat obrączkowy	5 07	5 17
20-frankówka..........	8 62	8 77
Rumuńskie oblig. tal. 100	44 50	46 5

WIEDEN, 3 marca	płacą	żądają
Renta austryacka 5%	71 70	71 80
„ „ w srebrze 5%	74 3	74 5
Losy z r. 1839 całe za 100	318 —	319 —
„ „ 1839 ⅕ „ 100	318 —	319
4% rząd. 1854 „ „ 250	97 75	98 2
5% „ 1860 całe „ 500	104 75	105 2
„ „ 1860 ⅕ „ 100	122 50	123 —
Rząd. 1864.......100	146 50	147
Como Renten za 20....	25 50	26 50
Węgier. poż. premiow. 100	102 —	102 25
Kredytowe 1860 r. 100 wa.	188 50	189 —
Clary..... „ 40 „ mk.	38 —	— —
Donau Dampfschiff. 100	8	9 —
Inspruku .. na 20 fl. wa.	25 50	26 50
Keglewicza. na 10 fl. mk	17 75	18 25
Krakowskie na 20 „ wa.	— —	— —
Ofen (Budy) „ 40 „ „	30 50	— —
Palfy ..... „ 40 „ mk	27 75	28 25
Rudolfa ... „ 10 „ wa	15 25	15 50
Salm ..... „ 40 „ mk	38 50	39 50
Salzburga.. „ 20 „ wa	25 —	25 50
St. Genois „ 40 „ mk	30 —	31 —
Tryestu.... „ 100 „ „	118 —	118 50
„ „ 50 „ wa.	— —	— —
Waldstein.. „ 20 „ mk.	24 —	24 50
Windischgrätz. 20 „ „	23 25	23 75
Obligacje.		
Indemniz. bukow.... 5%	76 50	77 50
„ galicyjskie ...	78 —	79 —
„ siedmiogrodzkie	78 25	79 —
„ węgierskie	81 25	81 75
Ind. węg. z klauz. 1867	80 50	81 —
Poż. kol węg. sr. 5% sz. 120	102 25	102 50
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za fl 120 wa.	318 50	319 —
Anglo-hungaria „ 80 „	101 50	102 —
Boden Credit austr. 80 „	292 —	294 —
„ „ węg. 80 „	112 —	112 50
Creditanst. austr. 160 „	339 25	339 50
„ allg. ung. 160 „	— —	182 —
Commissionsb. w. 200 „	218 —	219 —
Depositenbank „ 80 „	125 —	126 —
Esc. Ges. n. oest. 500 „	1 65	— —
„ bank czeski 100 „	200 —	210
Franco austr.... 80 „	133 25	33 75
„ węgierskie 80 „	99 50	100 —
Galic. banku hip. 160 „	238 —	242 —
„ dla h. i prz. 80 „	— —	94 —
„ Landsbk Lwów 100 „	— —	— —
Handelsbk Wied. 160 „	320 —	320 50
Interventionsb. na 80 „	[illegible]	163 —
Länderb. Verein.. 80 „	137 —	138 —
Nationalbank .... „	983 —	985 —
Ogólnego austrj. 200 „	63 —	63 50
Unionbank .. za 200 „	247 50	248 —
Vereinsbk austr. 80 „	217 50	218
Verkehrsbank .. 200 „	227 50	228 50
Wechslerbk wied. 80 „	325 —	325 50
Wechslstub Gesel. 80 „	234 —	236
Wien. Bnk Verein 80 „	389 —	391 —
Akcje kolei:		
Arcyks. Albrechta, 200wa.	158 —	162 —
Alföld Fiume w.a. 200 sr.	173 —	173 50
Böhm. Nordbahn 150wa.	145 50	146 50
„ Westbahn 200 „	239 —	240 —
Dniestrzańska fl. 200 sr.	112 50	113 —
Dux Bodenbch wa. 200 sr.	142 —	144 —
„ „ L. B. 200 „	— —	148 —
Elisabeth .... 200mk.	245 —	245 50
„ Linz Budw. w.a. 200 sr.	209 —	210 —
Eperies-Tarnow 200 „	— —	163 —
Ferdin. Nordbhn 1000mk.	2265 —	2270 —
Franc. Józefa w.a. 200 sr.	225 75	226 25
Fünfkirch. Bárcs 200 „	188 —	189 —
Gal. Karl Ludw. 210 „	229 —	229 50
Graz-Köflach górn. 200 „	365 —	370 —
„ „ II emisji 80 „	— —	— —
Kaschau Oderberg 200wa.	176 75	177 25
Lemb. Czern. Jassy 200 „	151 —	152 —
Mähr. Sch. Cent. wa. 200 sr.	— —	— —
„ „ II emis. 200 „	136 —	136 50
Oest. Nordwstb wa. 200 sr.	218 50	219 —
„ lit. B. „ 200 „	185 —	185 50
Ostrau-Friedland 200 „	— —	— —
Praga-Dux „ 150 „	103 —	103 50
Rudolfbahn „ 200 „	171 —	171 50
Siebenbürger I. „ 200 sr.	175 75	176 25
Staatsbhn (500 fr.) 200 „	335 —	336 —
„ II emisji 80 „	— —	— —
Südbhn (Lombard.) 200wa.	189 25	189 75
Süd-nord Verbind. 200mk	177 50	178 —
Suez-Canal-Ges. fr. 500	— —	— —
Theissbahn 200wa	240 —	241 —
Tramway wied. 200 „	366 —	367 —
Turnau-Kralup-Prag 200 „	— —	— —
Węg. gal. I. Łupk. 200 sr.	151	152
„ Nordostbh. wa. 200 „	154 25	154 75
„ Ostbhn (500 fr) 200 „	128 50	129 —
„ Westbahn... 200 „	168 5	169 —
Akcye przemysłowe.		
Baugesells. allg. oest 80	253 50	254 50
„ Wied. ... 100	300 —	301 —
Bauverein „ 100 „	32 50	33 —
Forstprodukte 100	22 —	23 —
Hüttenberger Eis. 200 „	247 50	248 50
Inneberg hut....... 140	61 —	63 —
Kałusza........... 200	— —	130 —
Masz. cegiel. wied... 200	87 —	89
„ „ i bud. lwow. 100	— —	— —
Neub. Mariazel huty. 100	78 50	79 —
Parcelacyjne galic.... 100	115 —	117 —
Schlöglmühle Pap... 100	124 50	125 50
Wied. parcelacyjne.. 100	174 —	174 50
Listy zastawne.		
Allg. oest. Bd. Kr. los 5½% sr.	100 —	100 50
„ „ 33 lat los 5% wa	88 —	88 25
„ „ gm. 40 „	85 —	86 —
Centr. Bd. Cred. 20 l. 6%	96 75	97 25
„ „ 40 5½%	95 —	95 50
Galic. Tow. kred. ... 4%	73 50	— —
„ „ „ ... 5%	— —	80 50
„ Banku Hyp. ... 6%	88 50	89 —
„ Bank. Włoś.... 6%	94 50	95 —
Nationalbank m. k.. 5%	— —	— —
„ w. a... 5%	90 50	90 75
Oest. Hypoth. 10 rocz. 5½	91 50	92 —
„ „ 50 „ 5½	91 —	91 50
Ö. Kred. & Vorsch. „ 5	— —	— —
„ „ „ 10 5%	— —	— —
„ „ „ 35 „ 5%	87 —	87 50
„ Rentenbank 36 5½	93 —	93 50
„ „ 36 5½	80 —	81 —
Sparkasse I austr. 30 5½	98 —	100 —
„ „ „ 32 5½	95 70	96 —
Węg. tow. kred.... 5½%	86 25	86 75
Wien. Hyp. Kasse 5½	95 —	95 50
Obligi pierwszeństwa:		
Arcyks. Albrechta. 100wa	90 80	91 2
Alföld Fiume 5% sr.	92 50	92 75
Bauges. allg. östr. 5% sr.	93 75	94 25
„ Wien. 6% „	95 —	96 —
Dniestrzańskie... 5% „	70 —	70 25
Dux-Bodenb. 1871 5% „	91 50	— —
Elisabeth ...... 5% „	92 75	93 —
„ emisja 1862 5% „	91 25	91 75
„ (Linz-Budweis) 5% „	101 —	101 25
„ „ em. 1872 5% „	99 50	99 7
Ferd. Nordbh m.k. 5% „	88 75	89 25
„ „ w. a. 5% „	87 —	— —
„ „ 5% sr	102 25	102 50
Franz. Josef „ 5% „	100 30	100 60
Fünfk.-Bárcser.. 5% „	93 50	94 —
Gal. Kar. Lud. „ 5% „	101 50	— —
„ II. em. „ 5% „	98 2	98 7
„ 1871. III. „ 5% „	96 5	97 —
Hüttenb. Eisen-Gew. 5% „	83 75	84 25
Inneberger „ 5% „	83 60	83 80
Kasch. Oderb. „ 5% „	92 75	93 —
Lwow.-Czern.-Jassy:		
„ I. 1865 w. a. 5% „	— —	78 —
„ II. 1867 „ 5% „	86 —	86 50
„ III. 1868 „ 5% „	78 —	79 —
„ IV 1872 „ 5% „	77 —	78
Mähr. Sch. Cntr. „ 5% „	88 25	88 50
Oest. Ndwstb w. a. 5% sr.	100 25	100 75
Rudolfbahn „ 5% „	94 50	95 —
Siebenbür. I. „ 5% „	89 25	— —
Südbahn (Lombardy) „	109 75	110 25
Süd-nord. Verb. w. a. 5%	79 —	80 —
Theissbahn 5% sr.	— —	— —
Węg. gal. Łupk. 5% „	85 75	86 —
„ Nrdost 300 5% „	83 25	83 50
„ Ostbhn 300 5% „	78 50	78 75
„ Westbahn 5% „	89 50	90 —
Weksle na 3 mies.		
Frankfurt skont. 5%	92 —	92 —
Hamburg „ ½ „	53 60	53 80
Londyn „ 4½ „	109 —	109 10
Paryż „ 5 „	42 75	42 85
Monety:		
Dukat ważny..........	5 16	5 17
20 frank. austr.......	— —	— —
„ francuz.....	8 68	8 69
Srebro................	107 65	107 85
Talar pruski	162 75	163 —

LWOW 1 marca.	płacą	żądają
Akc. banku hip. gal. 160	241 —	243 —
„ „ krajow. 100	— —	82 —
Listy zast. galic.... 5%	79 —	79 50
„ „ „ ... 4%	71 75	72 25
„ banku hip. 6%	88 45	89 —
„ „ włościań 6%	94 25	95 25
Obligi ind. galicyj. 5%	77 —	77 75
Półimperjał ros.	8 80	8 95
Rubel srebrny obrączn.	1 65	1 73
„ papier.	1 50	1 51

WARSZAWA 27 lutego.	Rs. k.	Rs. k.
Wexle Londyn 1 f. st. 3 m.	7 31	7 33
„ Paryż 300 fr. 10 d.	— —	87 30
„ Wiedeń 150 złr. 2 m	99 22	99 52
Akcje kol. warsz.-wied	95 —	96 —
„ „ warsz.-bydg.	72 —	72 50
„ „ warsz.-teresp.	— —	116 50
Listy zast. serji 1.. 4%	94 30	94 60
„ „ „ 2.. 4%	93 3	93 60
kupon ubiegły	— 72	— —
„ „ nowe.... 5%	93 3	93 60
kupon ubiegły	— 90	— —
„ likwidacyjne.. 4%	79 20	79 50
kupon ubiegły	— 95	— —

ROZKŁAD JAZDY

wyłącznie uprzywilejowanéj kolei północnéj cesarza Ferdynanda,

ważny od 15-go czerwca 1872 roku.

Odjazd z Wiednia.	pociąg pospieszny z I. i II. klasą	pociąg osobowy z I, II i III kl.	pociąg osobowy z 1, 2 i 3 klasą	pociąg mieszany z 2, 3 i 4 klasą	pociąg mieszany z 2, 3 i 4 klasą
	10.30 przdpoł.	8.— rano	8.30 wieczór	2.— popoł.	5.— popoł.
Przyjazd do					
Floridsdorf	10.39 „	8.11 przdpoł.	8.41 wieczór	2.12 popoł.	5.14 popoł.
Wagram	.	8.33 „	9. 5 „	2.41 „	5.47 „
Gänserndorf	11.12 „	8.53 „	9.27 „	3. 8 „	6.17 „
Angern	.	9.14 „	9.48 „	3.35 „	6.46 „
Dürnkrut	11.40 „	9.29 „	10. 5 „	3.57 „	7. 9 wieczór
Hohenau	.	9.54 „	10.32 „	4.31 „	7.47 „
Lundenburg	12.21 popołd.	10.23 „	11. 3 „	5.12 „	8.31 „
M. Neudorf	.	10.47 „	11.34 „	5.54 „	9.10 „
Göding	12.56 „	11. 2 „	11.49 „	6.14 „	9.31 „
Rohatetz	.	11.16 „	12. 7 „	6.33 „	9.50 „
Bisenz	.	11.35 „	12.27 „	7. 1 „	10.18 „
Kradisch	1.40 „	11.58 „	12.51 „	7.33 „	10.50 „
Napagedl	2.— „	12.20 popoł.	1.15 zrana	8. 2 wieczór	11.22 „
Tlumatschau	.	12.38 „	1.34 „	8.30 „	11.51 „
Hullein	.	12.50 „	1.48 „	8.46 „	12.12 „
Prerau	2.43 „	1.14 „	2.15 „	9.22 „	12.51 „
Brodek	3. 8 „	2.19 „	3. 1 „	11.30 „	3. 1 zrana
Ołomuniec	3.30 „	2.56 „	3.38 „	11.54 „	3.38 zrana
Prossnitz	4.44 „	4.44 „			
Sternberg	4.45 „	4.45 „	4.44 „		4.44 „
Leipnik	.	2.30 „	2.55 „		1.42 „
Weisskirchen	3.28 „	2.52 „	3.22 „		2.16 „
Pohl	3.45 „	3. 9 „	3.42 „		2.50 „
Zauchtl	.	3.26 „	4. 3 „		3.22 „
Stauding	.	3.26 „	4.24 „		3.55 „
Schönbrunn	4.34 „	4.10 „	4.49 „		4.39 „
Freiheitau	5. 6 „	5. 6 „	5.48 „		5.48 „
Opawa	5.35 „	5.35 „	6.24 „		6.24 „
Ostrawa	4.43 „	4.23 „	5. 6 „		5.16 „
Friedek	6.37 wieczór	6.37 wieczór	7. 9 „		7. 9 „
Friedland	7.32 „	7.32 „	8. 4 przdpoł.		8. 4 „
Hruschau	.	4.30 popoł.	5.15 zrana		5.34 „
Oderberg	4.55 popoł.	4.40 „	5.25 „		5.51 „
Wrocław	9.24 wieczór	9.24 wieczór	9.55 przdpoł.		
Poznań	11.4 przedpoł	11. 4 przdpoł.	4.49 popoł.		
Szczecin	5.12 popoł.	5.12 popoł.	.		
Berlin	5.15 zrana	5.15 zrana	5.30 „		
Hamburg	3.15 popoł.	3.15 popoł.	4		
Petrowitz	.	5.41 „	6. 6 zrana		6.47 zrana
Pruchna	5.44 „	6.— „	6.28 „		7.20 „
Chybi	.	6.14 „	6.44 „		7.43 „
Dziedzice	6.13 „	6.34 „	7. 5 „		8.14 „
Bielsk	7.18 wieczór	7.18 wieczór	7.38 „		10.15 przdpoł.
Oświęcim	6.45 „	7.14 „	7.45 „		9. 6 „
Trzebinia	7.22 „	8. 1 „	8.32 przdpoł.		10.22 „
Szczakowa			10.28		
Granica			11. 6		
Mysłowice			11.44		
Warszawa			8.26 wieczór		
Petersburg			8.— zrana		
Krzeszowice		8.27 „	9.— przdpoł.		11. 4 przdpoł.
Zabierzów		8.48 „	9.23 „		11.32 „
Kraków	8.18 „	9. 8 „	9.45 „		11.59 „
Lwów	5.57 zrana	10.50 przdpoł.	9.45 wieczór		
Czerniowce	1.33 popoł.	12.37 wnocy	10.40 przdpoł.		
Suczawa	4.41 „	5.46 zrana	3.45 popoł.		
Jassy	9.33 wieczór	1. 3 popoł.	9.33 wieczór		
Podwołoczyska	11.29 przdpoł.	8.15 wieczór			
Odessa	8.32 „				

Odjazd z Wiednia.	pociąg osobowy z 1, 2 i 3 klassą	pociąg kurjerski z 1 i 2 klassą	pociąg osobowy z 1, 2 i 3 klassą	pociąg pospieszny z 1 i 2 klassą
	7.45 zrana	2.40 popoł.	8.15 wieczór	11.— wieczór
Przyjazd do:				
Floridsdorf	7.55 „	2.49 „	8.25 „	11.10 wieczór
Wagram	8.18 przdpoł.	.	8.46 „	.
Gänserndorf	8.38 „	3.23 „	9. 6 „	11.47 „
Marchegg	9. 9 „	3.50 „	9.37 „	12.15 „
Pressburg	10.19 „	4.47 „	10.55 „	1.14 zrana
Pest	4.55 popoł.	9.35 wieczór	6. 6 zrana	6.38 „
Bazias	8. 9 zrana	8. 9 zrana	.	.

Odjazd z Wiednia.	pociąg osobowy z 1, 2 i 3 klassą	pociąg kurjerski z 1 i 2 klassą	pociąg osobowy z 1, 2 i 3 klassą
	7.— przdpoł.	1.15 popoł.	6.45 wieczór
Przyjazd do:			
Floridsdorf	7. 9 „	1.24 „	6.56 „
Wagram	7.31 „	.	7.19 „
Gänserndorf	7.50 „	1.58 „	7.41 „
Angern	8. 7 „	.	8.— „
Dürnkrut	8.22 „	.	8.17 „
Hohenau	8.46 „	2.44 „	8.43 „
Lundenburg	9.14 „	3. 7 „	9.14 „
Feldsberg	10.16 „	.	10.11 „
Nikolsburg	10.51 „	.	10.49 „
Neusiedl	11.29 „	.	11.29 „
Grussbach	11.57 „	.	11.59 „
Kostl	9.34 „	.	9.35 „
Saitz	9.46 „	.	9.49 „
Branowitz	10. 9 „	3.52 „	10.12 „
Rohrbach	10.24 „	.	10.27 „
Raigern	10.33 „	.	10.38 „
Mödritz	10.41 „	.	10.46 „
Ob. Gerspitz	10.49 „	.	10.54 „
Berno	10.59 „	4.28 „	11. 4 w nocy
Chirlitz	11.32 „	.	11.37 „
Sokolnitz	11.43 „	.	11.51 „
Austerlitz	11.56 „	.	12. 7 „
Raussnitz	12. 9 popoł.	.	12.22 „
Wischau	12.32 „	.	12.54 „
Eiwanowitz	12.47 „	.	1.12 zrana
Nezamislitz	12.58 „	.	1.25 „
Bedihost	2.25 „	.	2.23 „
Prossnitz	2.37 „	.	2.36 „
Wrbatek	3. 4 „	.	3. 3 „
Ołomuniec	3.35 „	.	3.35 „
Sternberg	4.45 „	.	4.44 „
Kojetein	1.19 „	.	1.46 „
Chropin	1.28 „	.	1.55 „
Prerau	1.50 „	.	2.14 „
Praga	7.41 wieczór	10.27 wieczór	7.42 „
Bodenbach	12.45 „	1.32 zrana	12. 2 popoł.
Drezno	3.25 zrana	3.25 „	2.15 „
Lipsk	8.— „	8.— „	7.20 wieczór
Berlin	8.45 „	8.45 „	7.55 „
Hamburg	8.— wieczór	8.— wieczór	5.— zrana

Przyjazd do Wiednia.

Poc. posp.	Poc. osob.	Poc. osob.	Poc. miesz.	Poc. miesz.	Poc. osob.	Poc. kurjr.	Poc. osob.	Poc. posp.	Poc. osob.	Poc. kurier.	Poc. osob.
Z Hamburga, Berlina, Wrocławia, Petersburga, Warszawy, Czerniowiec, Odessy, Krakowa, Trzebini, Oderbergu, Ostrawy, Ołomuńca, Lundenburg.					Z Pesztu, Preszburga, Marchegg, Gänserndorf.			Z Hamburga, Berlina, Lipska, Drezna, Bodenbach, Pragi, Berna, Lundenburg.			
5.20 popoł.	7.29 wieczór	5.— zrana	12.36 popoł.	3.57 zrana	6.49 wiecz.	2.4 popoł.	6.19 zrana	9.40 wieczór	8.22 wieczór	3.10 popoł.	7.54 zrana

W drukarni „Kraju" pod zarządem St. Gralichowskiego.